PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok X Nr 360 (3281) Kraków, czwartek 18 grudnia 1958 r. Wyd. A Cena 50 gr.

Polska i Norwegia **podpisały** umowę kulturalną

WARSZAWA (PAP)

17 bm. w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie odbyło się podpisanie umowy kulturalnej między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Norwegią.

Umowę podpisali: ze strony polskiej — minister spraw zagranicznych Adam Rapacki, ze strony norweskiej — ambasador Norwegii w Polsce — Lauritz Gronvold.

Przy podpisaniu obecni byli wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz członkowie ambasady norweskiej w Warszawie.

Dziś

w numerze m. in.

- **Referat N. S. Chruszczowa wygłoszony na Plenum KC KPZR**
- **Wypowiedzi budowniczych walcowni blach na zimno Huty im. Lenina**
- **Marian Maj**
  Co u „Szadkowskiego" było „tabu"?
- **Maria Szelingowska**
  O prawo do życia
- **Wiadomości sportowe**

Serdecznie witamy!

Towarzysz Władysław Gomułka przyjeżdża dziś do Krakowa

na uroczystości przekazania do eksploatacji walcowni blach w Hucie im. Lenina

Spodziewany jest przyjazd delegacji KC KPZR z Towarzyszem A. Mikojanem

Jak się dowiadujemy, na zaproszenie budowniczych i załogi eksploatacyjnej Huty im. Lenina przyjeżdżają dziś w godzinach porannych do Krakowa czołowi działacze naszej partii i rządu z I sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Towarzyszem Władysławem Gomułką na czele. Oczekuje się również przyjazdu do Krakowa uczestniczącej w uroczystościach 40-lecia KPP delegacji Komitetu Centralnego KPZR z Towarzyszem Anastazym Mikojanem na czele.

Drodzy goście przybywają w związku z przekazaniem do eksploatacji kolejnego wielkiego obiektu Huty im. Lenina — walcowni blach na zimno. Zapoznają się oni z poszczególnymi wydziałami Kombinatu, miastem Nowa Huta, oraz zwiedzą zabytki Krakowa.

Serdecznie witamy!

★ ★ ★

Nowa Huta przystroiła się na powitanie drogich Gości niczym panna młoda w odświętny ubiór. Na całej trasie przejazdu serdecznie oczekiwanych Gości łopocą na masztach biało-czerwone, czerwone i niebieskie flagi.

Czerwień i biel ozdobiła też całą ogromną halę nowej walcowni, gdzie spodziewane jest spotkanie załóg budowlanych, montażowych, rozruchowych i eksploatacyjnych Huty im. Lenina z Towarzyszami Gomułką i Mikojanem. Wszędzie świeża zieleń, poprzetykana kwiatami. Obok barw polskich i radzieckich — barwy czechosłowackie i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Załogi nowohuckie oczekują również przyjazdu uczestniczących w uroczystościach 40-lecia KPP delegacji Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Ten narastający z godziny na godzinę uroczysty nastrój ani na moment nie hamuje normalnego biegu pracy. Wczoraj końcowe roboty montażowe koncentrowały się głównie wokół potężnych, zdolnych unieść kilkudziesięciotonowe ciężary suwnic. Wszystkie uruchomione dotychczas urządzenia pierwszego etapu walcowni blach pracowały pełną parą. Z taśm zeszły nowe partie blachy tak potrzebnej w przemyśle, w produkcji artykułów codziennego użytku — dla telewizorów, pralek, lodówek. Wprawdzie załogi rozruchowe nadal jeszcze czuwają przy agregatach ale buława kierownicza przeszła już w ręce tych, którzy przez długie lata gospodarzyć będą w wielkim obiekcie...

Do wyboru... do koloru...

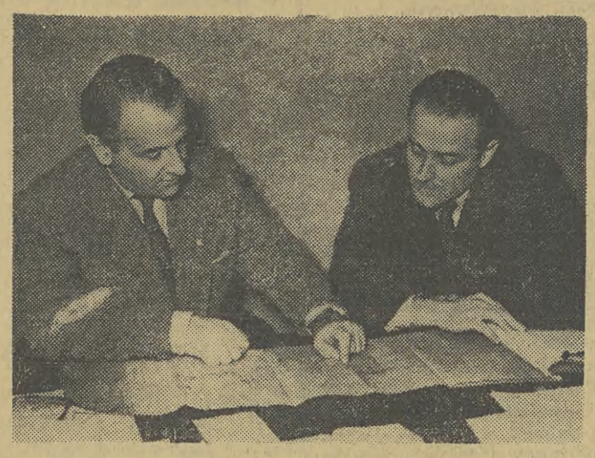

Dyr. nacz. budowy Huty im. Lenina inż. J. Girtler oraz kierownik walcowni zimnej z ZB 3 inż. B. Kramkowski nad planami rozbudowy Huty... Fot. O. Link

Tak rodził się gigant

Cyfry mówią same za siebie

W związku z uroczystością przekazania do eksploatacji walcowni blach cienkich, przedstawiciel „Gazety Krakowskiej" przeprowadził rozmowy z dyrektorem naczelnym budowy Huty im. Lenina inż. JÓZEFEM GIRTLEREM oraz kierownikiem odcinka budowy walcowni zimnej ZB3 inż. BOLESŁAWEM KRAMKOWSKIM na temat historii powstania tego obiektu oraz jego znaczenia dla gospodarki narodowej.

Gigantyczne roboty

Na terenie, gdzie rozlokowana jest walcownia — informują rozmówcy — dokonane zostały poważne roboty ziemne przez Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych. Nad pierwszymi wykopami realizowanymi latem 1955 czuwali kierownik odcinka **Musiał** oraz technik Piekaj.

W sumie przerzucono 382.000 m³ ziemi. Fundamenty technologiczne pod urządzenia pochłonęły 59.000 m³ betonu zbrojeniowego. Żelbetu i betonu zużyto na budowę tuneli, kanałów, maszynowni, ścian w ilości 106.000 m³, a więc potrzeba by 100.000 kursów jednego samochodu-wywrotki, aby materiał ten przywieźć z wytwórni na budowę.

(Ciąg dalszy na str. 2)

W Genewie

Uzgodniono 4 artykuł układu

GENEWA (PAP)

Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania uzgodniły w środę, iż nad przestrzeganiem ewentualnego zakazu prób z bronią jądrową powinna czuwać komisja złożona z przedstawicieli siedmiu państw, w której delegaci trzech mocarstw mieliby stałe miejsca.

Komunikat ogłoszony po środowym posiedzeniu genewskiej konferencji poświęconej sprawie przerwania prób z bronią nuklearną informuje, że zatwierdzono czwarty artykuł projektu układu o zakazie eksperymentów z bombami atomowymi i wodorowymi. Artykuł ten przewiduje utworzenie komisji, która byłaby najwyższym organem systemu kontrolnego nadzorującego ewentualne porozumienie o zakazie prób.

Stałymi członkami komisji byłyby Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Wielka Brytania.

NA TEMATY dnia

Możemy być z nich dumni

Załogi budowlane, montażowe rozruchowe dotrzymały danego partii słowa. W terminie przewidzianym uchwałą rządową, przekazują załodze użytkownika, a więc Hucie im. Lenina, kapitalny obiekt — walcownię blach zimnych. Walcownicy-hutnicy obejmują stanowiska w poszczególnych rejonach pierwszej „nitki" produkcyjnej.

Wiele spodziewa się nasza gospodarka po nowym obiekcie przemysłowym, który ma dawać miesięcznie produkcję wartości ok. 170 mln zł.

Z dumą mogą patrzyć załogi, których dziełem jest walcownia na wykonaną przez siebie w minionych trzech latach pracę. Był to rzetelny wysiłek, rzetelny trud.

Ostatni zwłaszcza etap robót dał świadectwo i udowodnił raz jeszcze, jak skupione są wokół swej partii i jej kierownictwa rzesze robotnicze wznoszące Hutę im. Lenina.

Robotnicy przezwyciężyli trudności. Pokonali nawet takie przeszkody, które wydawały się nie do przebycia. Cała ta bitwa o terminowe oddanie pierwszego etapu walcowni, podjęta i stoczona została z myślą o godnym uczczeniu III Zjazdu partii...

Robotniczym załogom i kierownictwu pomocą służyli przebywający w Hucie specjaliści radzieccy. Nowy obiekt przemysłowy wiele im zawdzięcza...

Załogi, które tak wiele doświadczenia zdobyły przy budowie walcowni zimnej, przejdą obecnie do uruchamiania w niej drugiego kompleksu produkcyjnego, a mianowicie walcarki nawrotnej, przejdą do innych wznoszonych w rejonie Huty walcowni.

Życzymy im w dniu ich wielkiego sukcesu, w dniu ich prawdziwego święta — podobnych osiągnięć w dalszej pracy nad rozbudową Huty oraz długich lat życia w zdrowiu i szczęściu...

Dziennie mordowano 300 jeńców

Członkowie plutonu egzekucyjnego przed sądem

BONN (PAP)

10.800 radzieckich jeńców wojennych zamordowanych zostało w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen we wrześniu i październiku 1941 r. — jak zeznali dwaj oprawcy z tego obozu Schubert i Sorge, których proces toczy się przed sądem w Bonn.

Z relacji ich wynika, że do Sachsenhausen przychodziły kolejno transporty z radzieckimi jeńcami wojennymi. Żołnierze radzieccy nie byli rejestrowani. Po apelu wieczornym wywożono ich grupami do tzw. rewiru przemysłowego, gdzie znajdował się barak z 6 pomieszczeniami. W dwóch izbach jeńcy musieli rozebrać się w obecności lekarza. SS-owcy w białych fartuchach oglądali uzębienie jeńców sprawdzając, który z nich ma złote zęby. W innym pomieszczeniu żołnierze radzieccy musieli stanąć plecami przy żerdzi ze skalą do mierzenia wysokości. W drążku wyżłobione były otwory, przez które strzelano do jeńców. Następnie usuwano zwłoki, spłukiwano wodą podłogę i wprowadzano nowych jeńców. Aby zagłuszyć odgłos strzałów nastawiono adapter. Z głośników rozbrzmiewały głośne tony marsza.

Dziennie mordowano około 300 jeńców wojennych.

Schubert i Sorge byli członkami plutonu egzekucyjnego. Ze słów oskarżonych wynikało, iż więźniowie, którzy pomagali przy egzekucji, otrzymywali większe racje żywności. Członkowie plutonu egzekucyjnego dostawali doskonałe wyżywienie — dobry obiad z mięsem, dwie butelki piwa i 6 papierosów. Schubert przyznał się, że dostał krzyż zasługi za udział w rozstrzeliwaniu jeńców.

Stan wyjątkowy na Kubie

Prezydent Kuby, generał Fulgencio Batista podpisał 17 bm. ustawę wprowadzającą na Kubie stan wyjątkowy na okres 45 dni.

Na Plenum KC KPZR kontynuowano dyskusję

MOSKWA (PAP)

W środę na Plenum KC KPZR kontynuowano dyskusję nad referatem Nikity Chruszczowa o wynikach rozwoju rolnictwa ZSRR w ciągu ostatnich pięciu lat i zadaniach dalszego zwiększania produkcji artykułów rolnych.

Na posiedzeniach przedpołudniowych i popołudniowych zabrało głos 19 osób — sekretarze komitetów centralnych komunistycznych partii republik związkowych, kierownicy organizacji partyjnych obwodów i rejonów, dyrektorzy sowchozów, przewodniczący kołchozów, mechanizatorzy i inni pracownicy rolnictwa.

Obrady trwają.

Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin aprobuje sugestię Mao Tse-tunga

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin podaje treść uchwały VI Plenum Komitetu Centralnego KP Chin, aprobującej sugestię wyrażoną przez Mao Tse-tunga, a mianowicie, że nie powinien on kandydować w następnej kadencji na stanowisko przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej.

UCHWAŁA PLENUM BRZMI:

W ostatnich kilku latach tow. Mao Tse-tung kilkakrotnie wyrażał w Komitecie Centralnym KP Chin nadzieję, że nie będzie w przyszłości zajmować stanowiska przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej. Po wszechstronnym rozważeniu tej sprawy Plenum Komitetu Centralnego postanowiło zaaprobować sugestię tow. Mao Tse-tunga i nie zgłaszać jego nazwiska jako kandydata na przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej na pierwszej sesji II Ogólnochińskiej Konferencji Przedstawicieli Ludowych. Plenum Komitetu Centralnego uważa propozycję tę za bardzo pozytywną, ponieważ tow. Mao Tse-tung, zrzekając się obowiązków przewodniczącego państwa i oddając się wyłącznie pracy na stanowisku przewodniczącego Komitetu Centralnego Partii, będzie mógł skoncentrować całą swą energię na zagadnieniach kierowania, prowadzenia polityki i zachowania linii partii i państwa. Będzie on mógł również poświęcić więcej czasu teoretycznej pracy w dziedzinie marksizmu-leninizmu bez uszczerbku dla swej kierowniczej roli w zakresie pracy państwowej. Przyniesie to większą korzyść całej partii i całemu narodowi chińskiemu. Tow. Mao Tse-tung jest szczerze umiłowanym i przez długie lata wypróbowanym przywódcą ludu składającego się z różnych grup narodowościowych. Pozostanie on nadal przywódcą całego narodu, nawet po opuszczeniu stanowiska przewodniczącego państwa. Jeżeli w przyszłości wytworzy się jakaś specjalna sytuacja wymagająca jego powrotu na to stanowisko, będzie on mógł ponownie objąć obowiązki przewodniczącego państwa zgodnie z wolą narodu i decyzją partii.

Komitety partyjne wszystkich szczebli — głosi dalej uchwała — powinny na podstawie przytoczonych motywów udzielać w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień kadrom i masom ludowym zarówno wewnątrz partii, jak i poza jej obrębem.

Należy tego dokonywać na zebraniach partyjnych, posiedzeniach przedstawicieli ludowych na różnych szczeblach przemysłowych i górniczych oraz na zebraniach organizowanych w komunach, urzędach, szkołach i jednostkach wojskowych — tak aby przyczyny tego kroku mogły być przez wszystkich pojęte i nie powodowały żadnych nieporozumień

16 grudnia br. odbyła się z okazji 40-lecia KPP centralna akademia w Warszawie.

Na zdjęciu: (od lewej) Władysław Gomułka, A. Mikojan, Aleksander Zawadzki, Herbert Warnke i Józef Cyrankiewicz w prezydium akademii.

Fot. — CAF

Adresat: Turcja

ZSRR ostrzega

MOSKWA (PAP)

Rząd radziecki przekazał rządowi tureckiemu oświadczenie, w którym stwierdza, że nowe porozumienie wojskowe Turcji z USA w sprawie rozszerzenia współpracy między armiami obu krajów wywołuje zaostrzenie sytuacji międzynarodowej w rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Oświadczenie zostało wręczone ambasadorowi Turcji w ZSRR przez ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego A. Gromykę.

Przyjęcie przez Turcję nowych zobowiązań natury wojskowej wobec USA i NATO — podkreśla oświadczenie — jest sprzeczne z zapewnieniami przywódców tureckich na temat ich dążenia do rozwijania i polepszania stosunków z rządem radzieckim.

Oświadczenie wskazuje na „wzrastającą groźbę wciągnięcia Turcji do awantur wojskowych bloku północno-atlantyckiego i jego przybudówkę — Paktu Bagdadzkiego", ponieważ „terytorium Turcji zostaje faktycznie przekształcone w poligon wojskowy obcych państw, poligon zagrażający bezpieczeństwu Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych".

„Obecne plany związane z porozumieniami wojskowymi Turcji, jak również Iraku i Pakistanu z USA — podkreśla oświadczenie — nie przypadkowo oceniane są przez liczne państwa sąsiednie jako krok prowadzący do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej w rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu".

Delouvrier następcą Salana w Algierii

PARYŻ (PAP)

Dziennik urzędowy opublikował pod datą 17 grudnia dekret w sprawie utworzenia przy urzędzie premiera stanowiska generalnego inspektora obrony i mianowania na to stanowisko generała Raoula Salana, dekret dotyczący uprawnień władz cywilnych i wojskowych w Algierii oraz dekret powołujący Paula Delouvrier na stanowisko generalnego delegata rządu francuskiego w Algierii. Generalny delegat będzie odpowiedzialny bezpośrednio przed premierem, zastępcą jego do spraw obrony, bezpieczeństwa i ładu, będzie dowódcą sił zbrojnych w Algierii.

Jednocześnie dziennik urzędowy zamieszcza dekret Ministerstwa Spraw Wojskowych powierzający generałowi lotnictwa Maurice Challe'owi naczelne dowództwo francuskich sił zbrojnych w Algierii. Dowódcą sił lądowych i komendantem jednego z okręgów wojskowych mianowany został generał Marie-Paul Allard.

Możliwe opady

Zachmurzenie umiarkowane, — przejściowo duże i gdzieniegdzie, głównie w dzielnicach północno-zachodnich, niewielkie opady deszczu. Temperatura minimalna od ok. minus 2 st na północnym wschodzie do plus 4 st. na południu, maksymalna odpowiednio od plus 2 do plus 9 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych i południowo zachodnich.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

DZISIAJ OGÓLNOPOLSKA NARADA KULTURALNO-OŚWIATOWA

WARSZAWA (PAP). 18 bm. w Warszawie rozpoczyna obrady krajowa narada działaczy kulturalno-oświatowych, zwołana przez KC PZPR i Ministerstwo Kultury i Sztuki. Narada poświęcona będzie omówieniu problemów upowszechnienia kultury i oświaty oraz dyskusji nad założeniami ideowymi i formami masowej pracy kulturalnej.

DO POLSKI PRZYBYŁA DELEGACJA ATOMISTYKI NRD

WARSZAWA (PAP). 17 bm. przybyła do Warszawy — na zaproszenie pełnomocnika rządu dla spraw wykorzystania energii jądrowej — sześcioosobowa delegacja atomistyki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z szefem urzędu dla spraw techniki jądrowej i badań jądrowych NRD, prof. Carlem Rambuschem na czele. Celem przyjazdu delegacji jest omówienie wyników dotychczasowej współpracy między Polską i NRD w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej i uzgodnienie planów współpracy na rok 1959.

TRAGICZNY POŻAR W BOGOCIE — 100 OSÓB SPŁONĘŁO ŻYWCEM

NOWY JORK (PAP). Wczoraj wieczorem wybuchł tragiczny w skutkach pożar w wielkim domu towarowym „Vida" położonym w centrum stolicy Kolumbii — Bogocie.

Według nadeszłych w ostatniej chwili informacji w czasie pożaru zginęło przeszło 100 osób. Ścisłej liczby ofiar jeszcze nie ustalono. Istnieją obawy, że bilans tragicznego pożaru będzie jeszcze większy.

W TURCJI ZNALEZIONO POSĄG ALEKSANDRA WIELKIEGO

BONN (PAP). Podczas robót ziemnych w mieście Tarsus w południowej Turcji natrafiono na wielki posąg Aleksandra Wielkiego. Rzeźba, która waży dwie tony, przedstawia śmierć Aleksandra Wielkiego. Głowa jego oparta jest na półksiężycu.

Jak twierdzą uczeni, półksiężyc ten ma symbolizować kraje, które zdobywca przyłączył do swego mocarstwa przed blisko 2 tysiącami lat.

Posąg został umieszczony w muzeum w Adanie.

SZYBKI WZROST FLOTY HANDLOWEJ W NRD

BERLIN (PAP). Flota handlowa NRD przekroczyła obecnie ogólną wyporność 100 tys. ton. Do końca br. łączna wyporność statków handlowych Niemiec wschodnich osiągnie 130 tys. ton. Już obecnie na wielu morzach pływa 29 statków NRD a do końca br. przybędzie jeszcze trzy.

Pożegnalny występ *Marty Eggerth i Jana Kiepury*

(Inf. wł.). — Wczoraj w hali „Wisły" odbył się pożegnalny występ, przed powrotem do USA, Marty Eggerth i Jana Kiepury. Publiczność krakowska gorąco oklaskiwała artystów, obdarzając ich wiązankami kwiatów. (hg)

Centralna komisja koordynować będzie działalność kulturalno-oświatową

WARSZAWA (PAP) 17 bm. odbyło się wspólne posiedzenie kierownictwa Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych poświęcone sprawom koordynacji wysiłków i środków materialnych w dziedzinie upowszechnienia kultury i oświaty. Wynikiem posiedzenia była wspólna uchwała, podpisana przez ministra kultury i sztuki **T. Galińskiego** oraz przewodniczącego CRZZ **I. Logę - Sowińskiego** dotycząca konieczności wspólnego uzgadniania zamierzeń, koordynowania działalności organizacyjnej oraz wspólnego wydatkowania środków finansowych dla prawidłowego, pełniejszego realizowania celów wynikających z polityki kulturalnej państwa i z potrzeb społecznego ruchu kulturalno-oświatowego.

Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Centralna Rada Związków Zawodowych uważają jednocześnie za słuszne powołanie centralnej komisji koordynacyjnej i w tym celu zwracają się do : Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej, Zrzeszenia Studentów Polskich, Naczelnej Rady Spółdzielczości, Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Związku Spółdzielni Spożyców „Społem", Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, Związku Kółek i Organizacji Rolniczych, Związku Nauczycielstwa Polskiego o wzięcie udziału w pracach tej komisji.

Radziecka misja gospodarcza odwiedzi Sudan

Z Chartumu donoszą, iż rząd Sudanu postanowił zaprosić radziecką misję gospodarczą do odwiedzenia kraju. Wiadomość tę podał minister informacji Parid po posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 16 bm.

Imponujące wyniki rozwoju rolnictwa ZSRR

Referat tow. Chruszczowa na Plenum KC KPZR

MOSKWA (PAP) W dniu 15 bm. na Plenum Komitetu Centralnego KPZR pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow wygłosił referat o wynikach rozwoju rolnictwa w ZSRR w ciągu ostatnich pięciu lat i zadaniach dalszego wzrostu produkcji artykułów rolnych.

Chruszczow wskazał, że praca Plenum stanowić będzie niejako polityczne sprawozdanie partii wobec narodu, sprawozdanie o stanie rolnictwa. Podkreślił on znaczenie pięciolecia, jakie minęło od wrześniowego Plenum KC w roku 1953, polegające na tym, że dzięki krokom podjętym przez partię rozwinęły się siły ustroju kołchozowego, uruchomione zostały rezerwy, na realnej podstawie oparte zostało zadanie stworzenia obfitości produktów rolnych i osiągnięcia większej wydajności pracy w rolnictwie.

Analizując okres ostatnich pięciu lat Chruszczow oświadczył, że do 1953 roku sytuacja w rolnictwie Związku Radzieckiego była ciężka. Mimo że kołchozy i sowchozy zaleczyły do tego czasu rany zadane przez wojnę, to jednakże osiągnięty przez nie poziom produkcji nie mógł zaspokoić potrzeb kraju. W latach 1948—1953 w istocie rzeczy nie zwiększyły się globalne zbiory i dostawy zboża, nie zwiększała się produkcja mleka, a produkcja mięsa była niższa niż w roku 1940. Dysproporcja w rozwoju przemysłu i rolnictwa mogła zahamować dalszy rozwój przemysłu socjalistycznego, wzrost dobrobytu mas pracujących i marsz kraju ku. komunizmowi.

Mówca przypomniał, że w celu rozwiązania niezmiernie doniosłych ekonomicznych zagadnień rozwoju rolnictwa, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego przywróciła zasadę materialnego zainteresowania kołchoźników, wzmocniła kołchozy i sowchozy kierowniczymi kadrami i fachowcami, gospodarstwa rolne otrzymały setki tysięcy traktorów i miliony rozmaitych maszyn. Wprowadzono nowy system planowania, rozwijający inicjatywę kołchoźników. W kraju zagospodarowano dziesiątki milionów hektarów nowych ziem, dokonano reorganizacji ośrodków maszynowo-traktorowych, wprowadzono nowy system zakupu produktów rolnych.

Chruszczow stwierdził, że antypartyjna grupa Malenkowa, Kaganowicza, Mołotowa, Bułganina i Szepiłowa, usiłująca udaremnić realizację uchwał wrześniowego Plenum i XX Zjazdu partii, zrewidować leninowską linię generalną partii w zasadniczych sprawach rozwoju kraju, poniosła haniebne fiasko. Ludzie ci w ciągu ostatnich lat uporczywie przeciwdziałali realizacji niezwykle doniosłych posunięć w dziedzinie rolnictwa i tym samym hamowali rozwój gospodarki radzieckiej. Walczyli oni z polityką partii w dziedzinie zagospodarowywania nowych ziem. (Nawiasem mówiąc — kontynuował Chruszczow — właśnie dzięki zagospodarowaniu ugorów Związek Radziecki radykalnie zwiększył produkcję i dostawy zboża). Występowali oni przeciwko nowemu systemowi planowania w rolnictwie, a ten właśnie nowy system pozwolił na rozsądniejsze wykorzystywanie lokalnych możliwości.

Antypartyjna grupa Malenkowa, Kaganowicza, Mołotowa, Bułganina i Szepiłowa usiłowała — oświadczył Chruszczow — stłumić ruch patriotyczny wszczęty przez przodujące kołchozy i sowchozy, ruch na rzecz szybszego wzrostu hodowli, ruch zmierzający do tego, aby doścignąć USA w dziedzinie produkcji artykułów hodowlanych na głowę ludności. Tymczasem ruch ten został poparty przez cały naród i już daje pozytywne rezultaty. Członkowie grupy antypartyjnej sprzeciwiali się uchyleniu obowiązkowych dostaw ze strony gospodarstw kołchozowych, robotników i urzędników rolnych, jednakże uchylenie tego systemu rozwinęło aktywność twórczą chłopstwa kołchozowego.

Mołotow, Kaganowicz, Malenkow i inni okazali się ludźmi nie znającymi się na rolnictwie, w sposób niewłaściwy odnosili się do chłopstwa uważając je za siłę, która stawia opór budownictwu socjalistycznemu.

Ta sprzeczna z poglądami Lenina fałszywa linia wobec kołchozów i kołchoźników doprowadziła w praktyce do trudnej sytuacji w rolnictwie, w jakiej znalazło się w roku 1953.

Chruszczow wskazał, że propozycje Mołotowa, aby np. każdy obwód zaopatrywał się we własne ziemniaki i aby zwiększyć sumę pożyczki państwowej na wsi, pchały kołchozy do zupełnej ruiny, pogarszały nastroje polityczne kołchoźników. Wysuwano niemało innych propozycji, które w istocie rzeczy podważały rolnictwo.

Charakteryzując sukcesy osiągnięte w dziedzinie zwiększenia produkcji zboża Chruszczow poinformował, że w bieżącym roku globalne zbiory zboża wyniosły 8 miliardów 508 milionów pudów, a dostawy — 3.5 miliarda. Takiej ilości chleba nigdy jeszcze nie było w dziejach Związku Radzieckiego. Jest to tym większy sukces — podkreślił Chruszczow — że właśnie w dziedzinie produkcji zboża dopuszczano do najpoważniejszego zacofania; faktycznie w 1953 roku, jeśli chodzi o zbiory i urodzaj zbóż, kraj znajdował się na poziomie Rosji przedrewolucyjnej.

Chruszczow stwierdził, że Malenkow oszukiwał partię i naród oświadczając w 1952 roku z trybuny zjazdu, że globalne zbiory zbóż w ZSRR wyniosły 8 miliardów pudów. W istocie rzeczy nie osiągnęły wówczas 6 miliardów, zaś dostawy zboża w 1952 r. wyniosły tylko 2 miliardy 100 milionów pudów. To oświadczenie Malenkowa — powiedział Chruszczow — było mydleniem oczu, miało na celu ukrycie wielkich niepowodzeń w rolnictwie, kierowanie, którym powierzono Malenkowowi.

Chruszczow podkreślił, że sprawa zwiększenia produkcji zboża pozostaje nadal głównym zadaniem. Aby całkowicie zaspokoić potrzeby państwa, trzeba mieć około 10 — 11 miliardów pudów zboża rocznie. Decydującym czynnikiem zwiększenia zbiorów jest podniesienie wydajności zbóż.

Następnie mówca przytoczył dane charakteryzujące wzrost produkcji innych produktów rolnych.

W poprzedniej pięciolatce zbiory bawełny wynosiły np. 3,5 miliona ton rocznie, a obecnie są o 717 tysięcy ton wyższe. Zbiory bawełny z hektara są w ZSRR półtora raza wyższe niż w Stanach Zjednoczonych.

Nawiązując do sprawy rozwoju hodowli Chruszczow poinformował, **że produkcja mięsa w roku 1958 w porównaniu z rokiem 1953 zwiększyła się o 2 miliony 100 tysięcy ton, czyli o 35 proc. mleka — o 21 milionów 300 tysięcy ton, czyli o 58 proc.**

Chruszczow oświadczył, że w 1958 r. Związek Radziecki wyprodukuje taką samą ilość mleka lub nawet nieco większą niż Stany Zjednoczone w 1957 r. Masła wyprodukowano w ZSRR już w roku 1957 o 47 tysięcy ton więcej niż w USA. Produkcja wełny jest wyższa od produkcji amerykańskiej 2,3 raza. W dziedzinie produkcji mleka i masła ZSRR wysunął się na pierwsze miejsce w świecie, a w dziedzinie produkcji wełny zajmuje drugie miejsce.

Tempo wzrostu produkcji hodowlanej w ZSRR w okresie od 1953 do 1958 r. było znacznie wyższe niż w Stanach Zjednoczonych.

Chruszczow wskazał na rosnącą rolę sowchozów w socjalistycznym rolnictwie ZSRR.

Nawiązując do umocnienia bazy materiałowej i technicznej rolnictwa Chruszczow poinformował, że moce energetyczne w rolnictwie zwiększyły się w ciągu minionych pięciu lat półtora raza. Obecnie rolnictwo radzieckie posiada 1 milion 700 tysięcy traktorów, około 700 tysięcy samochodów ciężarowych, 500 tysięcy kombajnów zbożowych, 120 tysięcy kombajnów silosowych i miliony innych maszyn i narzędzi rolniczych.

Dalszy wzrost dochodów kołchozów i kołchoźników będzie się odbywał drogą nieustannego zwiększania produkcji rolnej przez każdy kołchoz i całe rolnictwo socjalistyczne.

Chruszczow stwierdził dalej, że zagadnienia dyskutowane na Plenum KC mają żywotne znaczenie dla budownictwa komunizmu.

Przypominając podstawowe zadania planu 7-letniego (1959 — 1965) w dziedzinie rozwoju uprawy roli i hodowli, Chruszczow zaznaczył, że wielkie inwestycje na sumę około 350 miliardów rubli będą dokonywane przez same kołchozy, nastąpi bowiem znaczny wzrost produkcji towarowej i zwiększą się dochody poszczególnych gospodarstw. Inwestycje państwowe w gospodarce rolnej ZSRR wyniosą w ciągu 7 lat 150 miliardów rubli.

System obowiązkowych dostaw — stwierdził mówca — był środkiem, który trzeba było z konieczności zastosować wobec niedostatecznego poziomu rozwoju produkcji rolnej. Obecnie system ten będzie zastąpiony wolną sprzedażą i nabywaniem produktów rolnych po cenach odzwierciedlających poziom produkcji i wydajności pracy.

Bezpodstawne są obawy, jakoby wolna sprzedaż produktów przez kołchozy wprowadzała element żywiołowości do rozwoju rolnictwa. Państwo odpowiednio do potrzeb ludności będzie regulować produkcję w poszczególnych gałęziach, jak również regulować ceny, aby kołchozy dysponowały wystarczającą akumulacją na reprodukcję rozszerzoną.

Upowszechnianie kultury to również sprawa partii

W Warszawie zbiera się dziś sejm działaczy kulturalnych, aby krytycznie ocenić sytuację w zakresie dorobku oświatowego i kulturalnego oraz przemyśleć dalsze drogi jego rozwoju. Sprawy życia i człowieka stawiają i tu przed nami coraz ambitniejsze wymagania. Rozwijająca się akcja upowszechnieniowa zmusza do opracowywania lepszych metod, trafniejszych i światlejszych koncepcji. Mimo szeregu błędów i konfliktów z jakimi codziennie boryka się ruch kulturalny, ocena całości jego sytuacji nie przedstawia się ujemnie.

Z ducha VIII Plenum wynikają i kształtują się obecnie nowe zasady działalności kulturalnej, którym w pełni przysługuje pozytywna ocena. Zwiększono udział działaczy społecznych w pracy kulturalnej, rozszerzono uprawnienia terenowej władzy i organizacji społecznych przez co zbliżono ośrodki dyspozycyjne do bezpośrednich odbiorców kultury, a tym samym umożliwiono lepsze zaspokajanie ich potrzeb i większą ich znajomość. Partia po VIII Plenum stworzyła warunki dla dobrowolnego zrzeszania się obywateli w samorządnych organizacjach kulturalnych. Mamy już w kraju 1.500 stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych.

Nowe zasady polityki kulturalnej stosuje również partia w odniesieniu do twórczości artystycznej. Swoją kierowniczą rolę w tej dziedzinie realizuje ona poprzez dyskusje z twórcami, partyjną krytykę oraz poprzez działalność komunistów, — członków stowarzyszeń twórczych.

Są to główne zasady, które jednak samoczynnie nie dadzą pożądanych efektów, jeśli instancje partyjne i powołani do tego członkowie partii nie będą czuwać nad ich prawidłowym wykonaniem.

Rola instancji partyjnych w dziedzinie realizacji zadań kulturalnych jest wciąż niesłychanie ważna i potrzebna. Przykładem jak bardzo konieczny i owocny jest udział terenowych instancji partyjnych w kierowaniu polityką kulturalną może być np. Wydział Propagandy KP w Żywcu. Istniejąca przy nim komisja oświatowa zadała sobie m. in. trud przeanalizowania sytuacji szkolnictwa podstawowego w powiecie oraz zajęła się gruntowną oceną działalności powiatowego Domu Kultury.

Na warszawskim sejmie znajdzie się wśród działaczy kulturalnych, wielu członków partii. Spodziewamy się, że ich głos i doświadczenie zadecydują również o wytyczeniu kierunków działania i zabezpieczeniu ich późniejszej pełnej realizacji.

Mówi kierownik Wojewódzkiego Wydziału Kultury

Co będzie treścią warszawskiej narady?

W związku z odbywającą się w dniach 18 i 19 br. ogólnopolską naradą działaczy kulturalno-oświatowych w Warszawie zwróciliśmy się do kierownika Wojewódzkiego Wydziału Kultury mgr Zofii Dunajeckiej z prośbą o krótką wypowiedź dotyczącą problemów, które będą podejmowane na warszawskim zjeździe, jako najistotniejsze dla naszego środowiska.

— Mój wyjazd jest raczej urzędowy. Chcemy, aby na zjeździe głos mieli przede wszystkim działacze z całego terenu, których wnioski i postulaty odzwierciedlą sytuację ogólno-wojewódzką. Toteż przy wyborze delegatów unikaliśmy typowania etatowych „kulturalników" delegując natomiast najaktywniejszych nauczycieli, opiekunów domów kultury, kierowników zespołów, długoletnich bibliotekarzy.

Dotychczasowy przebieg sejmików powiatowych oraz niedawnej narady wojewódzkiej pozwala przypuszczać, że na zjeździe znajdą wyraz sprawy, które najbardziej nurtują środowisko działaczy kulturalno-oświatowych.

— *Które z nich są, zdaniem pani, najistotniejsze?*

— Sądzę, że centralnym zagadnieniem stanie się problem repertuaru teatralnego dla amatorskiej sceny, jego treści, problem wydawnictw, tłumaczeń. Na pewno również będzie poruszane zagadnienie odpowiedniego instruktażu fachowego dla placówek amatorskich. Na zjeździe znajdzie prawdopodobnie szeroki oddźwięk potrzeba prowadzenia badań środowiskowych. Są to prace długofalowe, niemniej czas najwyższy pomyśleć o ich rozpoczęciu.

— *Jak pani uważa, czy zjazd przyniesie jakieś ważne rozstrzygnięcia, jeśli chodzi o ostateczne ustabilizowanie sytuacji wydziałów kultury, które wciąż są raczej w fazie likwidacji na rzecz inspektoratów oświaty?*

— Tak, w ogóle oczekujemy, że warszawski zjazd będzie miał rozstrzygające znaczenie dla ukształtowania dalszych losów polityki kulturalnej. W tej chwili odczuwamy bowiem brak wiążących, jasnych linii kierunkowych działania. Problem oświaty dla dorosłych, koordynacji pracy resortu kultury i resortu oświaty, uregulowanie polityki inwestycyjnej z całym jej zapleczem czynów społecznych — to jest cały kompleks niesłychanie ważnych zagadnień, w których powinny zapaść wyraźnie rozstrzygające decyzje. No, jest jeszcze kwestia udziału związków twórczych w rozwoju upowszechniania kultury. Przypuszczam, że ostatni wywiad ministra kultury i sztuki, T. Galińskiego w związku z odbywającym się Zjazdem Literatów Polskich i sprawy w nim poruszane znajdą się również w kręgu dyskusji naszego zjazdu.

— *Dziękujemy bardzo, ze swej strony życzymy krakowskim delegatom, aby ich udział na zjeździe przyczynił się do wypracowania lepszych, treściwszych metod pracy kulturalnej. (sz)*

Epilog głośnej sprawy Stengla

(Inf. wł.) — Latem br. przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie toczył się głośny proces przeciwko lekarzowi-psychiatrze Adamowi Stenglowi, zabójcy swego kolegi zawodowego dr Edwarda Koellnera.

Wyrokiem I instancji Stengel został skazany na karę 12 lat więzienia. Obrońca wniósł rewizję od wyroku i Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu sprawy ogłosił w dniu 16 bm. wyrok, na podstawie którego kara więzienia została Stenglowi obniżona do lat 5.

Przyjęcie przez Sąd Najwyższy ograniczonej zdolności rozpoznania czynu przez zabójcę dało podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary.

(aes)

Nowi kardynałowie otrzymali kapelusze

RZYM (PAP) 20 nowych kardynałów kościoła katolickiego otrzymało w środę wieczorem od papieża czerwone kapelusze — jedną z oznak godności kardynalskiej.

Tak rodził się gigant

Cyfry mówią za siebie

(Dokończenie ze str. 1)

Generalne wykonawstwo powierzono Zarządowi Budowlano-Montażowemu nr 3. Na sukcesywnie otwierające się fronty robót, przychodziły załogi subwykonawców.

19 listopada 1955 r. stanął pierwszy słup konstrukcji stalowej hali. 15.323 ton waży stalowa konstrukcja nośna hali, wykonana przez załogę „Mostostalu". 15.000 ton ważą pokrywające konstrukcję płyty żelbetowe. Gdyby konstrukcje i płyty załadować do wagonów kolejowych, na trasie pomiędzy Krakowem a Katowicami, stanąłby pociąg składający się z 5.300 wagonów.

„Mostostal" montował także urządzenia produkcyjne w walcowni zimnej. Waga tych urządzeń sięga 16.900 ton. Do przewiezienia ich potrzeba by zatem 2.500 wagonów kolejowych. Zajęłyby one odcinek 45-kilometrowy. Ponadto zamontowanych zostało 1000 ton suwnic.

Niesposób wymienić wszystkich ludzi z „Mostostalu", którzy ofiarnie pracowali przy montażu walcowni zimnej. Na szczególne jednak wyróżnienie zasługują: inż. A. Przybylski, Z. Hudyka, Lis, Walczak, K. Starzak, Baszak, Politowski, Sędzielosz, Kolos, Synowiec, Cybulski, S. Osękowski, Płonka, Ferenc, Wójcik, Kusinowski i wielu innych.

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych ułożyło 45 km rurociągów głównych rozpiętych na konstrukcjach stalowych i biegnących tunelami. Rurociągami tymi płynie woda pitna, przemysłowa, sprężone powietrze, para itp. Załoga PIP z inż. **R. Zarębą**, kierownikiem odcinka walcowni, dokonała zatem pracy równającej się skanalizowaniu całego... miasta.

170 km kabla i 232 km przewodów przeciągnęła w walcowni zimnej załoga Elektromontażu pod kierunkiem inż. **J. Żelaźkiewicza** przy współudziale **T. Czarnoty, L. Wiśniowskiego, Andrzejaka, Mielnika.**

Około 2000 ton ważą urządzenia zmontowane w rejonie pieców kołpakowych. 1000 m^3 liczy okładzina termiczna pieców. Piece kołpakowe, w których wyżarzana jest blacha, wybudowane zostały przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych. Inż. **M. Kowalczyński**, mistrz **Stolarek, S. Balon**, oto ludzie, którzy włożyli tu niemało trudu...

80 systemów wentylacyjnych dla chłodzenia silników, urządzeń, wymiany powietrza, ogrzewania hali — zastosowanych na obiekcie mówi o zróżnicowaniu robót, dokonanych przez Przedsiębiorstwo Urządzeń Wentylacyjnych i Klimatyzacyjnych.

Ułożeniem potrzebnych torów kolejowych, budową dróg, placów itp. zajmował się Zarząd Robót Inżynieryjnych.

Roboty wykończeniowe realizowane przez Zjednoczenie Robót Wykończeniowych pochłonęły m. in. 200.000 m^2 papy, 17.100 m^2 szkła.

Latem 1957 r. rozpoczęła się budowa głównego urządzenia kompleksu walcarki 5-klatkowej. W lipcu 1958 rozpoczął się rozruch na tzw. biegu luzem, w październiku 1958 rozruch pod obciążeniem. Rozruchem kierował inż. **Ryszard Geyer.**

Serdeczne uznanie dla robotniczych załóg

Dzień uroczystego przekazania do eksploatacji walcowni zimnej blach jest świętem całego naszego przemysłu, ale przede wszystkim świętem załóg, które z wielką ofiarnością budowały ten gigantyczny obiekt. Niekończący byłby rejestr przodujących robotników, brygadzistów, majstrów, którzy ofiarnie pracowali przy wznoszeniu obiektu, dlatego też ograniczymy się do wymienienia tych , których niesposób pominąć dziś milczeniem: betoniarzy: **Jana Jasińskiego, Tadeusza Boronia, Henryka Grzesiły, Stanisława Kisielewskiego, Stanisława Biesiady, Tadeusza Kosiorowskiego**, cieśli: **Józefa Prokopa, Mateusza Wilka, Wacława Mroza**, inżynierów: **Edwarda Barszcza, Mariana Ileckiego, Zygmunta Stybala, A. Hollmana** z Zarządu Budowlano-Montażowego 3.

Przy pomocy radzieckich ekspertów

Uzyskanie zadowalających rezultatów przy budowie walcowni blach cienkich, zawdzięczamy braterskiej pomocy udzielonej nam przez Związek Radziecki. Ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy dokumentację i urządzenia produkcyjne. Przy budowie pomagała czołówka radzieckich specjalistów, których dziełem jest oddanie do użytku szeregu potężnych zakładów walcowniczych ZSRR.M.M. **Jelsakow, Litwinow, Olefir, Czerniakow** — oto inżynierowie radzieccy, którym specjalnie wdzięczni jesteśmy za pomoc przy budowie i uruchamianiu naszej walcowni.

Doniosłe znaczenie nowego obiektu

Nowoczesne rozwiązania techniczne, pełna automatyzacja i mechanizacja całego procesu produkcyjnego — świadczą o poważnej pracy, którą wykonały w walcowni zimnej załogi budowlane i montażowe. Nowy obiekt przemysłowy po całkowitym uruchomieniu dostarczać będzie ok. 500.000 ton blach cienkich rocznie. Dodać należy, że będzie to pierwsza w kraju produkcja blach cienkich. Krajowy przemysł hutniczy nie wytwarzał bowiem dotychczas tego asortymentu blach — a mają one przecież kapitalne znaczenie praktyczne i ekonomiczne. Otrzymamy wreszcie odpowiednią ilość potrzebnych blach cienkich, które przetworzone zostaną na karoserie samochodowe, obudowę maszyn, opakowania blaszane, garnki.

W połowie przyszłego roku oddane będą do użytku pozostałe agregaty walcowni z tzw. walcarkę nawrotną.

W dalszej fazie obiekt wyposażony zostanie w specjalne importowane urządzenia do uszlachetniania blach — cynkowania i cynowania. Ostatnim etapem prac będzie zwiększenie mocy produkcyjnej walcowni do 700.000 ton blach rocznie, poprzez wprowadzenie szeregu usprawnień technicznych. Nastąpi to jednak dopiero w latach 1963—1965.

Rozm. **B. PIECZONKOWA**

Od transportu wiele zależy

(Inf. wł.) — Wzrastające zadania w zakresie budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego stawiają przed transportem pracującym na rzecz tej gałęzi gospodarki — niezwykle poważne obowiązki. Jak przygotować się do ich realizacji? — Oto temat, który przewijał się przez referaty i wypowiedzi drugiego dnia ogólnopolskiej konferencji przedstawicieli przedsiębiorstw transportowych budownictwa, która została zwołana w Krakowie. Konsekwencją planów zakładających wzrost zadań budowlanych średnio o 10 proc. co roku w ciągu pięciolatki, jest nałożenie rosnących proporcjonalnie obowiązków na transport. Ma on z jednej strony zaopatrzyć budowy w potrzebne materiały, z drugiej zaś strony świadczyć usługi rozwijającemu się przemysłowi tychże materiałów budowlanych.

Przy stosunkowo niewielkim wzroście taboru w latach przyszłych zwiększy się zapotrzebowanie na przewozy kolejowe do r. 1965 o 70 proc., jeżeli zaś za 100 przyjmiemy zapotrzebowanie na środki transportowe własne zjednoczeń budowlanych i przedsiębiorstw transportowych budownictwa, to wskaźnik ten odnośnie do r. 1965 wzrasta do 207.

(bp)

SPORT

Dwa rekordy ciężarowców na tournee w Chinach

Kolejny występ polskich ciężarowców podczas ich tournee po Chińskiej Republice Ludowej miał miejsce w Szanghaju. Polacy wystąpili w imprezie propagandowej, w której wzięli udział także reprezentanci Chin. Uzyskano kilka świetnych wyników. — Startujący w wadze lekkiej Marian Zieliński uzyskał w podrzucie 141 kg. Wynik ten jest lepszy o 1 kg od oficjalnego rekordu Polski w tej konkurencji, należącego do Czepułkowskiego. Trzeba jednak dodać, że niedawno w NRF Czepułkowski uzyskał 142 kg. Rezultat Zielińskiego nie będzie więc nowym rekordem Polski. Czesław Białas z powodu nadwagi startował tym razem w wadze ciężkiej. Ustanowił on nowy rekord Polski w rwaniu wynikiem 132,5 kg. Wynik ten jest lepszy o 3 kg od dotychczasowego rekordu, należącego także do Białasa. W trójboju olimpijskim Białas uzyskał w sumie 427,5 kg, a więc o 2,5 kg lepiej od rekordu Polski.

W „Totku" oprócz miliona można wygrać samochód

Z inicjatywy Woj. Oddziału PP. „Totalizator Sportowy" w Krakowie, odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której kierowniczka wydziału propagandy Zarządu Głównego PP „Totalizator Sportowy" w Warszawie p. Barbara MATUS podzieliła się zebranymi aktualnymi zagadnieniami „totka".

Jak wynika ze sprawozdań złożonych przez przedstawicieli WKKF-u i KKKF-u, **na budownictwo sportowe w woj. krakowskim otrzymano z „totka" w roku bież. 7.834,115 zł, a na inwestycje sportowe w samym mieście 13.532,000 zł.**

Największą sumę z tych kwot przeznaczono na przyspieszenie budowy kombinatu sportowego Korony — 5.400,000 zł, na stadion Wisły 5.100.000, na budowę lodowiska w Krynicy 800.000 zł, na stadion KC Gorce w Nowym Targu 1 milion zł, na przystań KS Beskid w Nowym Sączu 600 tys.

Ponadto z funduszów tych przeznaczono 877 tys. zł na pomoc klubom, które ucierpiały w lecie br. na skutek powodzi.

W roku przyszłym WKKF otrzyma 7.085,000 zł, a Krakowski Komitet Kultury Fizycznej ponad 20 milionów zł.

Na dokończenie kombinatu Korony, który zostanie oddany do użytku w roku przyszłym przeznacza się jeszcze 8.800,000 zł, na stadion Wisły 7 milionów i na budowę sztucznego lodowiska w Krakowie 6 milionów w r. 1959, a drugie 6 milionów w roku 1960.

Od stycznia „totek" wprowadza nagrody rzeczowe. **Do najbardziej wartościowych należą: samochód „Spartak", telewizor, motocykl, motor „Diesla" do młocarni (nagroda dla „totkowiczów" wiejskich), maszyna do szycia i kajak.**

Wprowadzenie nagród rzeczowych przyczyni się niewątpliwie do dalszej popularyzacji i tak już popularnego a zarazem pożytecznego dla rozwoju sportu — Totalizatora Sportowego".

Turniej pięściarski Budowlanych

Federacja sportowa Budowlanych zorganizowała ostatnio turniej bokserski o mistrzostwo Budowlanych okręgu krakowskiego — jako czyn zjazdowy dla uczczenia III Zjazdu PZPR.

W turnieju startowali zawodnicy Wandy N. Huta i Budowlanych ZBM Kraków. Ogółem w turnieju startowało 31 pięściarzy.

A oto wyniki walk finałowych: **w. musza** — Tkacz (Wanda) pokonał Rusinowskiego (Budowlani), **kogucia** — Sułkowski (Budowlani) zwyciężył Ciesielskiego (Wanda), **piórkowa** — Kudła (Wanda) wygrał z Kwintą (Budowlani), **lekka** — Harnaj (Wanda) zwyciężył Pieniążka (Budowlani), **lekko-półśrednia** — Skimina (Wanda) pokonał Kocajdę (Budowlani), **lekko-średnia** — Ślusarczyk (Budowlani) wygrał z Damem (Wanda), **średnia** — Huczek (Budowlani), zwyciężył Kośmidera (Wanda), **półciężka** — Kalisz (Budowlani) pokonał Borkowskiego (Wanda) i **w. ciężka** — Famulicki (Budowlani) wygrał ze Sternalskim (Wanda).

W kategorii juniorów w wadze lekkiej mistrzem został Babicki — Wanda, wicemistrzem Grzegorczyk (Budowlani). Za najlepszego technika turnieju uznany został Jerzy Sułowski z Budowlanych ZBM, aktualny wicemistrz juniorów okręgu krakowskiego w w. muszej.

Napływają pierwsze odpowiedzi w konkursie Gazety, Głosu i WKKF

Chociaż dopiero przedwczoraj ogłosiliśmy warunki dorocznego konkursu na wytypowanie 10 najlepszych sportowców naszego województwa — otrzymujemy już pierwsze odpowiedzi. Oczywiście, nie można jeszcze mówić, kto otrzymał największą ilość głosów, czyje nazwiska najczęściej się powtarzają. Na to jest jeszcze za wcześnie.

Przypominamy, że rozwiązania należy nadsyłać na adres: „Gazeta Krakowska" lub „Głos Sportowca", Kraków, ul. Wielopole 1.

KUPON
Noworocznego Konkursu Sportowego „Gazety Krakowskiej", „Głosu Sportowca" i WKKF

Za najlepszych sportowców krakowskich w 1958 r. uważam:

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Nazwisko i imię: .....

.....

Adres: .....

.....

Archie Moore uznany został za najlepszego pięściarza zawodowego w tym roku. Moore jest mistrzem świata wagi półciężkiej, już siedmiokrotnie bronił tytułu, co przy jego wieku (ponad 40 lat) nie należy do rzeczy łatwych.

MÓWIĄ BUDOWNICZOWIE WALCOWNI BLACH CIENKICH

Stanisław Czerski

przewodniczący Rady Robotniczej ZBM-3

Dziękujemy Wam radzieccy towarzysze

Stanisław Czerski od pięciu lat pracuje przy budowie rozmaitych rejonów Huty.

Po bratersku dzielili się z nami swoją wiedzą i umiejętnościami. Wraz z nami przeżywali ciężkie chwile przy budowie walcowni, cieszyli się z osiągnięć. Nasze święto jest i ich świętem.

Serdeczne, niezwykle serdeczne słowa podziękowania kierują w dniu dzisiejszym nasze załogi pod adresem M. I. Jeisakowa, Litwinowa, Olefira, Czerniakowa, którzy wiele godzin spędzili z nami przy budowie walcowni, montażu urządzeń i rozruchu.

Walcownia blach zimnych jest jeszcze jednym pomnikiem, który wyrósł na naszej ziemi, aby świadczyć o gorącej przyjaźni, łączącej naród polski z narodami Związku Radzieckiego. Chociaż to, co mówię, brzmi może nieco patetycznie, w moich słowach nie ma najmniejszej przesady! Dla nas, budowniczych Huty jest to prawda najbardziej oczywista, prawda dnia codziennego — bo codziennych wspólnych zmagań i dążeń dla przysporzenia Polsce nowego obiektu przemysłowego, który tak jest konieczny naszej gospodarce...

Józef Musiał

kierownik budowy walcarki 5-klatkowej i maszynowni

Kolektyw, który nigdy nie zawiódł

A. Sudzik, J. Kowalski, T. Skiba, S. Kisielewski, J. Prokop, J. Fikas, K. Ożóg, S. Mazur, S. Kokoszka, A. Batko. Oto ludzie, którzy byli na każde wezwanie, którzy nie zawahali się przed podjęciem najcięższych robót. Nie było dla nich godzin „urzędowych", nie było niedziel i świąt, gdy wymagało tego dobro walcowni.

Oczywiście, kadra ich była znacznie liczniejsza, ale niesposób wymienić wszystkich tych, którzy przyczynili się do dzisiejszego sukcesu, pracując w ciągu minionych lat przy budowie naszej wspaniałej walcowni!

Ten wypróbowany kolektyw przejdzie teraz do innych robót.

Dzisiaj należą się tym ludziom słowa gorącego, głębokiego uznania.

Stanisław Zawardka

brygadzista Elektromontażu.

Młodym kadrom pomagali wybitni fachowcy

Pracowałem przy montażu walcarki 5-klatkowej. W mojej brygadzie było 20 młodych ludzi. Zdobywali oni w trakcie pracy kwalifikacje zawodowe. Współpracowali zaś z nami wybitni fachowcy, od których wiele można było się nauczyć. Często widzieliśmy na naszym obiekcie pracowników naukowych AGH — inżynierów Zygmunta, Pawluka, Bisztygę, Jaglarza.

Wraz z budową walcowni zimnej następował wzrost kwalifikacji zawodowych młodych robotników, którzy przejdą teraz na inne rejony rozbudowującej się Huty, gdzie będą mogli zużytkować swoje doświadczenie.

Karol Jasek

sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej ZBM-3

Z myślą o partii

Na apel podstawowej organizacji partyjnej o wyjście z czynem naprzeciw III Zjazdowi partii pospieszyli natychmiast z niekłamanym entuzjazmem robotnicy, inżynierowie, technicy z ZBM3 oraz przedsiębiorstw subwykonawczych walcowni. Do naszej organizacji partyjnej zaczęły napływać zobowiązania z odcinków i węzłów budowlanych i montażowych, przede wszystkim z najtrudniejszych i najbardziej zagrożonych pod względem wykonawstwa rejonów walcowni zimnej.

Termin, przewidziany uchwałą rządową, zostanie pomimo obiektywnych trudności, dotrzymany. Pierwsza „nitka" produkcyjna przekazana będzie załodze użytkownika bez usterek. Oto treść zobowiązań:

Robotnicy Zarządu Budowlano-Montażowego 3 i przedsiębiorstw subwykonawczych wykazali w okresie realizowania zobowiązań niezwykłą wprost ofiarność. Pracowali dosłownie dniem i nocą, byli na każde wezwanie kierownictwa!

Nad stanowiskami roboczymi nie było transparentów ani czerwonych szturmówek, ale atmosfera, pomimo ciężkiej pracy, była niezwykła. Jako sekretarz organizacji partyjnej mogę stwierdzić, że najtrudniejsze zadania wykonywane były z myślą o tym, aby nie zawieść położonego w nas zaufania, aby dotrzymać danego partii słowa.

Co u Szadkowskiego było „tabu"?

SĄ TO ZAKŁADY wysoko wyspecjalizowane. Dla każdego kontrahenta, który nie mógł ulokować w żadnym z innych zakładów kraju jakiegoś szczególnie trudnego zamówienia, zawsze były one przysłowiową „ostatnią deską ratunku". Trwa tu pomyślna passa produkcji na rynek krajowy i na eksport.

O Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury im. S. Szadkowskiego można by mówić w samych superlatywach, gdyby — nie jedno „ale" natury zasadniczej. Oto często wzrost płac nie kroczył tam w parze ze wzrostem wydajności. W III kwartale br. spowodowało to nawet przekroczenie planowanego funduszu płac i wobec obowiązujących przepisów bankowych — zablokowanie premii pracowników umysłowych. Takie są skutki. A przyczyny?

Czy mogło stać się inaczej, skoro tzw. godziny dodatkowe (ich znaczenie wyjaśniamy dalej) **za 9 miesięcy br. wyniosły 170.000!?** Cyfra (przyznawali to towarzysze) w stosunku do potrzeb i planów aż nadto wygórowana. Podobnie cieszyły się „powodzeniem" godziny nadliczbowe, które w III kwartale wyniosły 17.000. Jeśli zaś we wrześniu zmniejszono ilość tych godzin o połowę, bynajmniej nie samoczynnie otwierała się inna „furtka" możliwości: wzrastały owe godziny dodatkowe: czyli — jak mówi przysłowie ludowe — *„nie kijem go, to patką"*.

JAKI BYŁ mechanizm przekraczania limitu tych godzin? W szeregu wydziałów przedsiębiorstwa obowiązuje (nie zawsze zresztą uzasadniony — np. w zakresie prac konserwacyjnych) akord czasowy. Przychodził więc tokarz czy frezer do kierownika i nalegał, aby mu zwiększyć czas na wykonanie jakiejś operacji. Niekiedy było to uzasadnione, możliwe są bowiem pomyłki kalkulatora czy technologa. Zachodzi też czasem konieczność dodatkowego wykonania nieprzewidzianych operacji technologicznych, a czasem i materiał bywa niewłaściwy. **W szeregu jednakże wypadków żądano rozluźnienia normy z pobudek, które nie miały z tym niczego wspólnego. Chodziło natomiast o wysokie wykonanie norm — bez włożenia w to dodatkowego wysiłku!**

— *Kierownicy, kalkulatorzy* — mówiono w Zakładach — *byli pod naciskiem tego rodzaju żądań i niejeden raz ustępowali.*

W praktyce zatem frezer, mając uprzednio wykonać operację według obowiązujących norm w ciągu dziesięciu godzin, domagał się zwiększenia czasu — przypuśćmy do 20 godzin, gdy w rzeczywistości wykonywał tę operację w ciągu pięciu godzin. W ten sposób zarobek jego, obliczony według stawek godzinowych, wzrastał bardzo poważnie. Gdyby zaś zgłosił, że w rzeczywistości potrzebował na daną operację tylko 5 godzin, uzyskałby takie samo wynagrodzenie, jak za 10 godzin, a ponadto groziłoby mu zaostrzenie normy. Przeciwnie zaś — zgłoszenie 20 godzin jako czasu, potrzebnego do wykonania danej roboty, oznaczało w praktyce rozluźnienie normy i zwiększenie zarobku.

TAK m. in. „kalkulowało się" owe godziny dodatkowe. Żeby zaś nie ujawniać niesprawiedliwionego i tak wysokiego przekroczenia norm w kartach pracy, przeprowadzało się odpowiednie manipulacje. Obliczało się mianowicie roboty w taki sposób, że na koniec miesiąca średnie wyrobienie norm wynosiło np. 200 proc. Stąd powszechne zjawisko spływu kart do komórki płac w 63 proc. po 26 każdego miesiąca. Uniemożliwiało to oczywiście skontrolowanie zgodności wpisów na kartach pracy ze stanem faktycznym!

Żonglowanie kartami, łatwe uzyskiwanie godzin dodatkowych i nadliczbowych było możliwe także z tego względu, że na ogół w pierwszej dekadzie miesiąca realizowano plan w 3 proc., w drugiej — w 10 proc., a dopiero w trzeciej w przeszło 80 proc. Ta wysoka nierytmiczność produkcji znajdowała np. uzasadnienie w opóźnieniu dostaw materiałowych, ale występywała również z naświetlonych tu przyczyn.

Należy z całą siłą zaakcentować, że względy natury ekonomicznej wymagają, ażeby wzrost zarobków był poprzedzony wzrostem wydajności i produkcji. Wyższe zarobki powinny być osiągane tylko drogą rzetelnej pracy i wykorzystywania rezerw produkcyjnych, przez realizację postępu technicznego itp. Nie było i nie ma bowiem innej, lepszej drogi prowadzącej do rozwoju przedsiębiorstwa i całej naszej gospodarki, do skutecznej na dziś i na jutro poprawy warunków życiowych.

WYMIENIONE przyczyny doprowadziły do naruszenia tej podstawowej zasady postępu gospodarki. Wywołało to reakcję łańcuszkową. Za sztucznym wzrostem płac nie następowało zwiększenie produkcji. Planowany wzrost płac w III kwartale był wyższy od osiągniętej wydajności aż o 4,7 proc. W „najczarniejszym" miesiącu — sierpniu plan produkcji globalnej zrealizowano tylko w 80,8 proc., mimo wyrobienia norm średnio w 204 proc. W szeregu wypadków nie wykorzystano rezerw, przede wszystkim w produkcji niepowtarzalnej, którą liczy się w zakładach na 70 proc. W konsekwencji doszło do owego przekroczenia funduszu płac o prawie 350.000 zł.

Co prawda, były podejmowane wysiłki ze strony kierownictwa gospodarczego i politycznego, w celu uzdrowienia gospodarki. O niepopularnych tych problemach mówiono jednak niepełnym głosem, jak o jakimś „tabu".

Nadzieję na „przełom" budzi odbyta ostatnio II Konferencja Samorządu Robotniczego. W jej uchwałach jest m. in. mowa o obowiązku przekazywania w ciągu kilku dni kart roboczych do wydziału płac, o ograniczeniu rozpatrywania reklamacji tylko w odniesieniu do tych norm, które nie gwarantują, że średniokwalifikowany pracownik zdoła je wykonać w 130 proc. Opracowano też szczegółowy program bitwy o zrealizowanie planu towarowego i globalnego w grudniu br. w 115 proc., ażeby nadrobić niedobory. Dalsze perspektywy poprawy stwarza projekt przekazania kierownikom oddziałów kompetencji w dysponowaniu funduszem płac.

W PRZEŁAMANIU trudności wielką pomoc okazać może powołanie do życia na wzór Zakładów Mechanicznych w Tarnowie, (o czym pisaliśmy niedawno) współzawodnictwa pracy, które potrafiłoby połączyć materialne interesy robotnika z interesem przedsiębiorstwa.

A zatem klucz do poprawy leży w rękach aktywu politycznego i gospodarczego, w pracy poszczególnych ogniw Rady Robotniczej i całej załogi, która niejednokrotnie dawała dowody dojrzałości działania produkcyjnego i społecznego.

MARIAN MAJ

P. S. Tak było. Pierwsza i druga dekada grudnia — jak się mogliśmy przekonać — wykazuje, że załoga zaczyna rozumieć, na czym polegają niedomogi gospodarki zakładów. Realizując uchwały Konferencji Samorządu uzyskała właściwy stosunek wydajności pracy do poziomu płac, poprawiła też szereg innych wskaźników ekonomicznych, jak rytmiczność produkcji itp. Rokuje to dobre horoskopy na przyszłość.

O PRAWO do życia

NIEDAWNO, na jednym z sejmików powiatowych bronił regionalizmu namiętnie i w zapamiętaniu poeta Podhala, Nędza-Kubiniec. Gromił zlą nahalną inwazję współczesnego tańca, piosenki i obyczaju na wieś, która ułożyła „krzesanego", stworzyła swoistą harmonię Sabałowych nut i gdzie historia dała jedną z najpiękniejszych literatur ludowych — Janosika. Nędza-Kubiniec zwalił zresztą całą odpowiedzialność za zły los kultury regionalnej na barki Wojewódzkiego Wydziału Kultury: że zdeptał bogactwo folkloru, że z jego żywiołowej sztuki zrobił cyrkowy pokaz, przebieraną w cifrowane portki egzotykę. Gwałtowność prokuratorskiej mowy poety — choć najczęściej fatalna w doborze argumentów — dowodziła jednego: wygłaskany problem regionalizmu rozpalił się do niebezpiecznej białości.

Mimo wszelkich pozorów dbałości o rozwój sztuki ludowej, coraz wyraźniej problem regionalizmu staje się kwestią otwartą i naglącą.

TANIEC, ubiór, formy zwyczajowe życia towarzyskiego, obrzędy weselne — to krąg zjawisk regionalnych, które nie podlegają już zmianom i przekształceniom. Do pielęgnowania tych wartości powołane są właśnie zespoły wiejskie. Tutaj też problemem najważniejszym powinna być troska o czystość, autentyczność, a nie — jak jest najczęściej — pozorna poprawność folkloru. Słusznie znawcy i miłośnicy regionu oburzają się na nagminnie szerzącą się w zespołach tandetę, podrabianie i wykoszlawianie tradycji — na folklor „improwizowany". Oskarżeni bronią się znowuż argumentami, nie pozbawionymi uzasadnień ekonomicznych. Stroje są piekielnie drogie, kompletuje się je przeważnie z resztek tu i ówdzie zachowanego wiana prababek. Prawdziwych znawców tańca regionalnego zastępują też najczęściej ludzie pełni „dobrej woli", albo instruktorzy po kursie rytmiki. Kierownikom zespołów brak odpowiedniej literatury, która pomagałaby przy układzie figur tanecznych, odtwarzaniu prawidłowych sytuacji. Gdyby muzea terenowe były traktowane sensowniej i odpowiedzialniej, niż dotychczas, mogłyby stać się właśnie cennymi placówkami fachowego poradnictwa w sprawach sztuki regionalnej. Toteż **dopóki problem nie doczeka się jasnych postanowień, folklorowi będzie stale grozilo zwiększające się niebezpieczeństwo zatracenia autentyzmu, a więc obumierania jego istotnych wartości.** I to jest jeden rozdział niebagatelnego sporu o regionalizm.

A teraz drugi temat cyklu: malarstwo, rzeźba, zdobnictwo, literatura, architektura, przemysł chałupniczy — cała ta dziedzina kultury ludowej to wciąż prężny potencjał, który powinien stać się elementem współtworzącym wartości ogólnej kultury narodowej. Tu pesymizm, namiętne pretensje podhalańskiego poety i podobnych mu zapaleńców mają, niestety, aż nazbyt wiele uzasadnienia. Dzieje się bowiem tak, jakby rzeczywiście sztuka ludowa była czymś gatunkowo gorszym w stosunku do sztuki „oficjalnej". Poza CPLiA, która narzuca tej sztuce swoje gusty i prawidła handlowe, poza muzeami, które tu i ówdzie wyciągają ostatni grosz na zakup ludowych autentyków, los twórczości ludowej nikogo w gruncie rzeczy ani ziębi, ani grzeje... Oczywiście, nie jest to aluzja pod adresem jakiegokolwiek wydziału kultury — sprawa nie wygląda aż tak naiwnie i prosto! Sztuce tej nie grozi zagłada; nie grozi dlatego, że zagłada jest już faktem — cichym, ale coraz powszechniejszym. Gwałtowny alarm działaczy nie ma w sobie ani łuta przesady. Powie ktoś, że i te kategorie regionalizmu, jak taniec czy ubiór — utraciły swą podstawową, praktyczną funkcję życiową, zapotrzebowanie społeczne. Ich pozycja zdobywa więc współczesność. Nieprawda! Stara rzeźba ludowa, malarstwo, które opierało się niemal wyłącznie na motywach sakralnych, dziś spontanicznie sięga po tematy współczesne, „laickie". Prawda jest inna. Sztuka ludowa nie utraciła swej funkcji praktycznej, zmienił się natomiast jej zasięg, formy użytkowania.

CHŁOPA nie stać już dziś na ręcznie rzeźbione safarnie góralskie, ale państwo, instytucje inwestujące w schroniska, domy turysty, stylowe świetlice, kawiarnie, stać na takie zamówienia. W obrzydliwe nieraz „marmury", „wisiory" i żyrandole ładuje się stokroć więcej! Na zakopiańskim, sławnym już Domu Turysty nie zarobił złamanego grosza ani jeden twórca ludowy. A przecież można tam było urządzić — choćby dla regionalnego „fasonu" — jedną izbę góralską i tym sposobem dać sensowne zapotrzebowanie społeczne sztuce ludowej. Na góralskim stroju moglibyśmy zarobić ciężkie dewizy — za granicą szedłby bowiem „jak woda". Cóż, sprawa ciężka, jak kamień, ani jej tknąć...

Co wiadomo o aktualnej sytuacji w literaturze ludowej: czy w ogóle jeszcze istnieje? Kto się nią interesuje, kto ją wydaje, popularyzuje? Czy są wystawy rzeźby, malarstwa, haftu, koronkarstwa, ceramiki, organizowane tak, jak organizuje się wystawy malarstwa historycznego i współczesnej plastyki? Są od przypadku do przypadku, najczęściej w jakimś powiatowym domu kultury... Czy wokół tej sztuki organizuje się dyskusje, czy zajmuje się nią krytyka, czy znajduje ona ocenę fachową? Czy są katalogi, prospekty, scenariusze, publikacje, omówienia? Czy są kursy dla młodych, początkujących twórców? Były sporadycznie organizowane w tym czy innym powiecie, trwały jeden lub dwa miesiące. W nagrodę rozdawano kursantom pudełko farb i pędzel. O kursie gdzieś ktoś słyszał — o kursantach nikt...

Po cóż mnożyć pytania! Jest tylko CPLiA, niekiedy fanatyczny kierownik muzeum i poszukiwacz-kolekcjoner. Może gdzieś są wyjątki, „odchylenia" nawet głośne i znane. Chodzi jednak o zasadę, o metodę, o całość sytuacji. W kołach działaczy kulturalnych kiełkuje projekt utworzenia ogólnopolskiego stowarzyszenia twórców ludowych, organizacyjnie zbliżonego do innych związków twórczych. (Projekt ma już zresztą również przeciwników). Może coś z tego wykiełkuje; oby tylko sensownie. Problem jest bowiem palący. Jakiekolwiek będzie jego rozwiązanie, trzeba pamiętać o jednym: musi ono dać sztuce ludowej sensowne uwarunkowanie ekonomiczne. Na razie jest to uwarunkowanie „in minus"...

M. SZELINGOWSKA

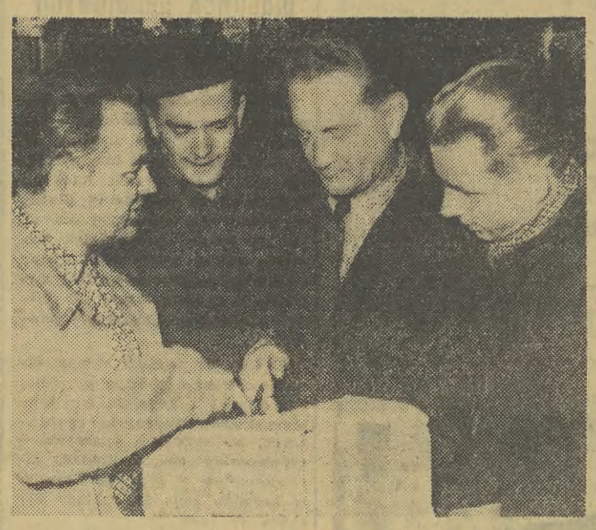

Przedstawiamy ludzi „Elektromontażu": T. Czarnotę, L. Wiśniowskiego, S. Mielnika oraz S. Zawardkę, młodzieżowego brygadzistę, z którym przeprowadziliśmy jedną z rozmów.

A oto „mostostalowcy": A. Synowiec, W. Brynk, S. Zuchowski...

— Gdzie? Ty wiesz to lepiej, niż ktokolwiek z nas. Od dzisiaj rozpracowujemy tylko jedną koncepcję: „Władysław Kastalski i jego przyjaciele".

Sokołow poinformował go o anonimowym telefonie i o ostatnich rozkazach Zubowa.

Filipow jest w trakcie poszukiwania tej kobiety. Dzwonił przed chwilą, że ma już jej nazwisko i inne dane. Połącz się z wyprawą geologiczną i dowiedz się o dniu przyjazdu Kastalskiego. Jeśli zajdzie potrzeba, pojedziesz tam. Ja zajmę się Georgem.

2

W oddziale zdjęciowym studia filmowego, gdzie Kastalski pracował do chwili swego wyjazdu na półwysep Kola wielu pamiętało Władka. Różni ludzie opowiadali Sokołowowi mniej więcej tak samo.

— To ci dopiero był solidny pracownik, po prostu nie wiedzieliśmy, jak się od niego uwolnić... Hultaj! Bumelant! Leń!

Ze śmiechem wspominali jego maryna-reczki, wąsiki, rynsztokowe słówecka... Znano tu również Georga.

— Jego przyjaciel? Żorżyk? Widziałem go w portierni — przypomniał sobie któryś — wart Pac pałaca...

— Nie pamiętacie jego nazwiska?

— Po kiego diabła mi jego nazwisko?

— Czy jest artystą?

Stojący wokół robotnicy roześmieli się.

— Na nożyczkach gra. To fryzjer. Pracuje na Newskim Prospekcie. Byłem raz u niego. Za dziesięć minut 20 rubli ode mnie wyciągnął. Mówię mu: „Wszystkie moje włosy nie są tyle warte" a on udaje, że nie słyszy i woła: „Następny"...

Surin zastał Sokołowa w komendzie. Nie mówiąc ani słowa, pokazał mu służbowy telefonogram:

W odpowiedzi na Wasze zapytanie informujemy: Władysław Kastalski przybył na miejsce pracy trzeciego maja, spóźniwszy się o cztery dni".

— Zubow jakby z nut czytał... powiedział Sokołow.

— Pewnie! Więc ten Kastalski był w Leningradzie i w dniu wypadku i później jeszcze trzy dni. Wyjechał w nocy pierwszego maja.

— Matka skłamała?

— Może skłamała, a może synalek ją naciął i nocował gdzie indziej. Właściwie teraz to już nie ma znaczenia. Myślę, że powinienem jeszcze dzisiaj wyjechać na półwysep Kola.

— Przygotuj się do podróży. Zamelduję tylko majorowi.

Sokołow był tam niedługo.

— Wyjazd wstrzymamy — zakomunikował po powrocie Surinowi. — Damy polecenie miejscowym organom, aby pilnowały ptaszka. Zajmij się ustaleniem życiorysu Kastalskiego.

3.

Filipow zdążył przespać się pięć godzin i jak zawsze zjawił się świeży i rumiany. On jeden umiał wesoło meldować nawet o fiaskach.

— Zniknęła! Ulotniła się, odpłynęła w siną dal...

— Wierszem możesz o tym meldować majorowi — przerwał mu Sokołow — nam opowiedz prozą.

— Według rozkazu, mogę prozą. Nazywa się Margo. Przystojna blondyneczka średniego wzrostu, na lewym uchu pieprzyk. Dobrze tańczy. Mieszka gdzieś na Wyborskiej. Była przyjaciółką córki dozorcy, Natki. Bywała u nich. Była też w tym dniu, kiedy przyniesiono wezwanie z milicji. Namawiała Natkę do kradzieży perfum z fabryki. Ma znajomego fryzjera. Nazwisko nieznane. Ma drugiego przyjaciela — partnera do tańca.

Filipow zwrócił się do Surina.

— Jak się nazywa przyjaciel Kastalskiego?

— George.

— Przyjaciel Margo też się nazywa George.

— Zgadza się. Przypuszczam, że to jeden i ten sam ptaszek.

Wszyscy milczeli, jak gdyby ważyli w myślach znaczenie tego odkrycia. Sokołow z zadowoleniem potarł dłonie i protekcjonalnie spojrzał na swoich współtowarzyszy.

— A więc — kłębek rozplątany! Cała trójka jak na dłoni — dwóch mężczyzn i jedna kobieta. Jak w filmie. Teraz znaleźć tylko Margo i cała szajka w potrzasku.

— A George? — spytał Filipow.

— Pracuje w zakładzie na Newskim Prospekcie. Ma dziś popołudniową zmianę. Będzie golił i strzygł.

— Więc to jest ten partner do tańca! Dla niego chyba Margo zaopatrywała się w perfumy...

— Dla niego — zgodził się Sokołow. — Czas odtworzyć bieg wypadków. Głęb był u Kastalskiej, o czym dowiedział się George. Przeląkł się. Naradził się z Margo. Ta przypomniała sobie wezwanie, które widziała u ojca Nataszy pomyślała, że Kulkow jest pod obserwacją. Postanowili zaryzykować i zrobili telefoniczny donos. W wezwaniu było napisane: „Stawić się w biurze kapitana Sokołowa". Margo zadzwoniła, żeby skierować nas na fałszywy trop, odsunąć nas jak najdalej od mieszkania Kastalskiego. Dla potwierdzenia podejrzeń podrzuca Nataszy ukradzione pończochy. Po tym wszystkim grunt zaczyna się jej palić pod nogami i czując niebezpieczeństwo przebywania w pobliżu rodziny Kulkowych, znika. Na Wyborskiej już jej nie ma. Możecie jej tam nie szukać. Najprawdopodobniej przeprowadziła się do innej dzielnicy miasta, do kogoś ze swoich przyjaciół...

Sokołow rozłożył czysty arkusz papieru i wyjął wieczne pióro...

— Sytuacja jest jasna. Musimy dokładnie opracować plan końcowych operacji.

(Ciąg dalszy nastąpi)

— 65 —

— 66 —

— 67 —

PRASA ZAGRANICZNA DONOSI

Jak za czasów kolonialnych

(Inf. wł.) — Ostatni numer amerykańskiego tygodnika **NEW LEADER** zamieszcza artykuł Benetta, w którym autor omawia wyzyskiwanie w rolnictwie USA importowanej z sąsiednich krajów głównie z Meksyku siły roboczej. W artykule tym czytamy m. in.:

„W jednym tylko roku 1957 do robót rolnych sprowadzono z zagranicy 466.713 robotników. Robotnicy ci są opłacani znacznie gorzej od robotników amerykańskich i to właśnie jest główną przyczyną, dla której są oni tak pożądani dla amerykańskich plantatorów. Proceder ten jest zupełnie legalny i zgodny z zobowiązującymi przepisami. Jedyne ograniczenie to to, że liczba robotników, którzy przyjeżdżają na sezonowe prace, w USA nie może przekroczyć cyfry 200 tys. rocznie. Jak wynika z wymienionych na wstępie danych na rok 1957 limit ten jest obecnie przekraczany ponad dwukrotnie.

Niska opłata obcych robotników jest główną, lecz tylko jedną z wielu „zalet", jakie widzą w nich amerykańscy plantatorzy. Brak znajomości języka angielskiego przez Meksykańczyka czy poszukującego w USA pracy robotnika z któregokolwiek kraju Ameryki Łacińskiej uniemożliwia mu poznanie i upominanie się o należne prawa. O innej „zalecie" mówił otwarcie jeden z plantatorów w czasie przesłuchania podkomisji Kongresu: „Biali niekiedy mają rodziny, natomiast Meksykanczycy — nie. W ten sposób, kiedy biały znajdzie się bez pracy, jego rodzina staje się ciężarem dla miasta natomiast Meksykańczycy są przenoszeni na inne tereny, albo też odsyłani z powrotem do Meksyku na „urlop".

Statystyki Departamentu Rolnictwa wykazują, że w roku 1947 w stanie Arkansas nie zatrudniającym wówczas robotników z Meksyku, opłata za zebranie 100 funtów bawełny wynosiła 3,25 dolara, zaś roku 1957, kiedy w tymże stanie pracowało już 20 tys. robotników zagranicznych — przeciętna opłata za zebranie tej samej ilości bawełny wahała się w granicach 2 — 2,5 dol. Tak więc napływ obcej nisko opłacanej siły roboczej powoduje też obniżkę płac amerykańskich robotników rolnych".

Doroczny turniej krakowskich szopkarzy

W dniu wczorajszym na Rynku Głównym u stóp pomnika Adama Mickiewicza odbył się XVI z kolei doroczny konkurs na najpiękniejsze szopki krakowskie. Wśród uczestników konkursu obok „weteranów", Antoniego Wojciechowskiego, który w roku bieżącym obchodzi 50-lecie pracy szopkarskiej, czy Franciszka Tarnowskiego wielokrotnego laureata — znaleźli się kilkunastoletni chłopcy, wstępujący w szopkarskie „szranki" po raz pierwszy.

Po dokonaniu przeglądu przez komisję konkursową złożoną z etnografów, historyków sztuki, plastyków — znawców i miłośników tradycji i historii regionu krakowskiego, eksponaty zostały przeniesione do Muzeum Historycznego m. Krakowa, gdzie jury dokonało ostatecznej oceny i przyznało nagrody.

Dwie pierwsze nagrody po 1.000 zł otrzymali **Władysław Wiatr i Antoni Wojciechowski** (za całokształt, pracy szopkarskiej), pięć drugich nagród po 700 zł przyznano **Franciszkowi Tarnowskiemu, Zdzisławowi Dudzikowi, Tadeuszowi Rąpale** (13 lat) **Zbigniewowi Godyniowi** (12 lat) i **Władysławowi Turskiemu.**

Nagrody trzecie po 500 zł otrzymali **Jan Jędrszczyk, Jan Nuckowski i Michał Przeworski**, a czwarte po 300 zł **Zygmunt Michniak, Marian Przeworski, Jan Przeworski, Ferdynand Sadowski, Franciszek Adamczyk, Jerzy Nuckowski, Marian Dudzik, Jan Jędrszczyk i Franciszek Tarnowski.**

Ponadto 18 uczestników konkursu otrzymało nagrody po 100 zł za udział w konkursie. (s)

Jerzy Bober

Przejażdżki po Krakowie

Grudzień **18** Czwartek *Bogusława*

BRACIA rodacy, teraz już wiem, kto naprawdę odkrył Amerykę! Kolumb to bluff i tania mistyfikacja. Amerykę odkrylismy przed kilkoma dniami... Ej, bo my, chłopcy krakowiacy, wcale nie jacy, tacy! No, to wam wreszcie zdradzę tajemnicę służbową, kto i gdzie odkrył Amerykę!

Mianowicie w Prezydium RN odbyła się konferencja na temat planu inwestycyjnego w budownictwie mieszkaniowym. Plan nie będzie wykonany, co stwierdzono autorytatywnie na wzmiankowanej konferencji przy udziale inwestorów, wykonawców, „Miastoprojektu" i Miejskiego Biura Projektów. Powiecie: ślicznie, ale gdzież ta Ameryka?

Właśnie — konferencja. Gdyż powiedziano tam w sposób całkowicie odkrywczy, że „najpierw dokumentacja — potem roboty!". No, proszę — określenie krótkie, lapidarne — jasno sformułowane. Nic dodać, nic ująć. Architektem wprawdzie nie jestem, ale zrozumiałem o co chodzi. Słowa, trzeba wyznać — logiczne. Ja naprawdę się nie śmieję! Chociaż właściwie wygląda mi to nieco śmiesznie, że d o p i e r o teraz odkryliśmy dość znaną prawdę. Odkryliśmy ZIEMIĘ, po której — jak wynika z przyrodzonych właściwości ludzkich — należy stąpać.

Niby zawsze wyobrażałem sobie, iż np. budując dom trudno raczej zapomnieć o jego planach. A dokumentacja techniczna budowy, robiona ex post stawiała całą sprawę do góry nogami. Może się nie znam na szczegółach technicznych, ale — skoro TAK na konferencji Kolumbów podkreślano, że „nigdy już więcej bez dokumentacji!" — to COŚ na rzeczy być musiało...

My w ogóle lubimy ciągle coś nowego. Stąd chyba Kraków zaczyna się entuzjazmować nowym tańcem „hula-hoop". Nie wiem, czy to istotnie takie nowe w naszym grodzie. Przecież t a n i e c w k ó ł k o — uprawiają bez przerwy odnowiciele (nie Kazimierzowie) Rynku. Co się odmaluje na początku koła, trzeba przemalowywać czasem, gdy koło się zamyka... I mimo że bohaterowie remontów stękają h o o p — cała sprawa kręci się w kółko i nie h u l a...

Bardziej swojski jest taniec „hulaj dusza bez kontuszа!" To, oczywiście — przenośnia strip-teasowa, skierowana pod adresem nowo powstałej Komisji do Oceny Programów Artystycznych. Ściślej — mówiąc o kontuszu jako ubiorze staromodnym — warto przypomnieć rewię mody najnowszej, zaprezentowaną przez warszawską „Ewę". Sam pokaz ubiorków, to sprawa gustu. Natomiast należałoby krzyknąć w kierunku modelek: chapeau bas! — dosłownie: — „zdjąć kapelusze". Niektóre bowiem nakrycia głowy jako żywo przywodziły na myśl czynności raczej mało związane z głową... Zaś Komisji Ocen Programu zaproponowałbym zmodyfikowanie programu artystycznego, jakim nas uraczyła „Moda Polska" vel „Ewa". Nie dlatego, żeby tam wszystko było złe. Ale z racji, iż nie był to w ogóle program. Tylko przypadkowy zlepek.

Tym razem nikt nie odkrył Ameryki...

Nareszcie po Nowym Roku...

Wkrótce oddanie do użytku przetwórni mięsa w Nowej Hucie

Przed trzema bodaj laty rozpoczęto budowę nowoczesnej przetwórni mięsa w Krzesławicach. Terminy oddania jej do użytku zmieniały się kilkakrotnie, zawsze bowiem wynikały nowe przeszkody uniemożliwiające rozruch. To nie dostarczono na czas potrzebnego materiału budowlanego, to dostarczono, ale z usterkami.

To samo można było zauważyć w urządzeniach technicznych. Np. w klimatyzacji dostarczono za duże silniki do pomp, co oczywiście uniemożliwiło ich załączenie. Wędzarnie wykonano według pierwotnego projektu na zwykłe paliwo jak drzewo bukowe, olcha lub inne twarde. Potem okazało się, że równie dobrym paliwem nadającym się do wędzenia jest gaz — i oto trzeba było przeprowadzać częściową przeróbkę głównego doprowadzenia gazu.

Dotąd istnieją braki w urządzeniach chłodniczych dostarczonych ze Śląskich Zakładów Mechanicznych w Tarnowskich Górach — np. brakuje 6 oziębiaczy szafowych do chłodni, mimo że zamówiono je przed trzema laty.

Zakłady Śląskie — jak informuje inż. B. Kołek z Zakładów Mięsnych w Krakowie — tłumaczą się tym, że przecież najpierw muszą zrealizować zamówienia na eksport do Egiptu, Jugosławii czy Chin, a potem dopiero dla kraju. W porządku — ale żeby aż trzy lata nie móc zrealizować?...

Mimo jednak tych i wielu innych trudności, w chwili obecnej trwa częściowy, próbny rozruch przetwórni, oraz dokonywany jest ostatni kosmetyczny zabieg. A zatem wyrównywanie „wybrzuszonych" parkietów, mycie posadzek, korytarzy itp. Od Nowego Roku — tym razem, jak zapewnia inż. Kołek już na pewno — ruszy nowoczesna przetwórnia mięsa, której produkcja zaopatrzy w stu procentach dzielnicę Nowa Huta oddając na rynek 12 ton przetworów na dobę, przy jednej zmianie pracy. W ten sposób krakowska rzeźnia zostanie poważnie odciążona, dając nadzieję mieszkańcom starego Krakowa na lepsze i obfitsze zaopatrzenie miejscowych sklepów MHM. (pg)

Nawet mózg elektronowy nie zastąpi KSIĘGI ADRESOWEJ

*

Oferty do Księgi Adresowej Województwa Krakowskiego przyjmuje Agencja Dziennikarzy „Omnipress", Pl. Kleparski 4, tel. 586-95.

Sejmik inwalidzkiej spółdzielczości

W PIĄTEK, 19 bm. odbędzie się II Zjazd Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidzkich. Związek skupia obecnie 25 spółdzielni, z czego 5 to powstałe niedawno. Zatrudnienie od marca 1957 do grudnia 1958 r. wzrosło z 4 tysięcy do 7,5 tysiąca. 80 proc. to inwalidzi. Liczba zatrudnionych inwalidów jest o 8 proc. mniejsza, niż na początku 1957 roku. Wynika to z tego, że wielu inwalidów otrzymało renty i zrezygnowało z pracy zarobkowej. Plan na rok bieżący wyraża się cyfrą 268 mln, wykonany zaś został w 269 mln.

Spółdzielczość inwalidzka prowadzi działalność przemysłową i tzw. usługi nieprzemysłowe; zatrudnia poważną ilość chałupników. Zadaniem spółdzielczości inwalidzkiej jest dać zatrudnienie ludziom, którzy nie mogą w normalny sposób wykonywać pracy. Dlatego też cały nacisk położony jest na stworzenie inwalidom takich warunków, które odpowiadałyby ich możliwościom. W tym celu wykonuje się specjalne narzędzia pracy i maszyny. CZSI, poszczególne spółdzielnie prowadzą szkolenie zawodowe i specjalistyczne oraz przekwalifikowanie ludzi, którzy na skutek utraty zdrowia nie mogą pracować w poprzednio wykonywanych zawodach.

W 1957 roku powstała na terenie Krakowa spółdzielnia „Odrodzenie", która obok spółdzielni „Zawrat" w Zakopanem, zatrudnia ludzi, którzy chorowali na gruźlicę. W Bronowicach powstał poważny ośrodek produktywizacji niewidomych. Spółdzielnia służących „Trud" wytwarza artykuły branży metalowej (ostatnio — wózki dziecięce i przyczepy do motocykli).

Wśród nowo powstałych szczególnie dobrze rozwija się spółdzielnia chemiczna „Hejnał". Stąd wyszła pierwsza dziełowa oprawa słownika polsko-angielskiego, tu produkowane są różnego rodzaju okładki na książki, artykuły z mas piankowych, a ostatnio spółdzielnia prowadzi granulację polistyrenu, b. poszukiwanego na rynku.

W ub. roku spółdzielczość inwalidzka wydała na inwestycje 12.200.000 zł, a w r. 1958 — 13.600.000 zł.

Trudności, na jakie napotykają spółdzielnie, to uzyskiwanie surowców oraz lokali. Nie wszystkie dzielnicowe rady podchodzą z należytym zrozumieniem do spółdzielczości inwalidzkiej.

Zjazd omówi sprawy, związane z dalszą działalnością spółdzielczości inwalidzkiej i ustali wytyczne działania na najbliższą przyszłość.

Z obrad Prezydium RN m. Krakowa

OMAWIAJĄC zagadnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego, kierownik Urzędu Spraw Wewnętrznych S. Wiórkowski poinformował szczegółowo o realizacji budowy izby wytrzeźwień, która powstanie przy ul. Łobzowskiej 38, w sąsiedztwie Stacji Pogotowia Ratunkowego. Wskutek opóźnienia terminu oddania placu budowy, ostateczne wykończenie izby wytrzeźwień przewidziane jest na koniec kwietnia 1959 r. Wczoraj również ustalono, że jeszcze przed nadchodzącymi świętami zostanie ustawionych w Krakowie na wzór stolicy 12 budek milicyjnych, wyposażonych w urządzenia alarmowe. Dyskutując na temat systemu alarmowego w naszym mieście, na życzenie przewodniczącego całe Prezydium przy udziale miejskiego komendanta MO sprawdziło działania urządzeń alarmowych w jednym z banków krakowskich. Dało to okazję do orientowania się w sprawności naszej MO.

Z innych spraw uchwalono szczegółowe wytyczne dla Prezydium DRN odnośnie do jednolitego stosowania ogólnych norm zajudnienia mieszkań w Krakowie. Norma wynosi 10 m² powierzchni mieszkalnej na każdą uprawnioną osobę, a zatem wchodzą tu w rachubę tylko pokoje mieszkalne, a nie kuchnie, pomieszczenia, pozbawione okien, łazienki, ubikacje itp. Normy są jednolite — zarówno dla starego, jak i nowego budownictwa. Nie dotyczą tylko mieszkań służbowych.

(pg)

Pieczywa na pewno nie zabraknie

Ostatnio odbyła się konferencja w Miejskim Zarządzie Handlu na temat zaopatrzenia Krakowa w pieczywo na okres świąt. Dyrekcja Krakowskich Zakładów Piekarniczych zapowiada, iż żadnych wyrobów z ich zakładów w sprzedaży nie zabraknie. Ukażą się więc tradycyjne strucle, chały, w szerokim wyborze itp.

KZPP przygotowane są na dostarczenie każdej ilości pieczywa. Kierownicy sklepów nie powinni się obawiać przyjmować do sprzedaży większej ilości tego asortymentu. Nie sprzedane pieczywo jak zapewniają KZPP może wrócić do piekarni na przemiał na bułkę tartą. Najważniejszą jednak sprawą jest żeby sklepy dysponowały każdą ilością różnorodnego pieczywa. Zapowiedź Krakowskich Zakładów Piekarniczych należy przyjąć z zadowoleniem. (sp)

Nasze Miasto

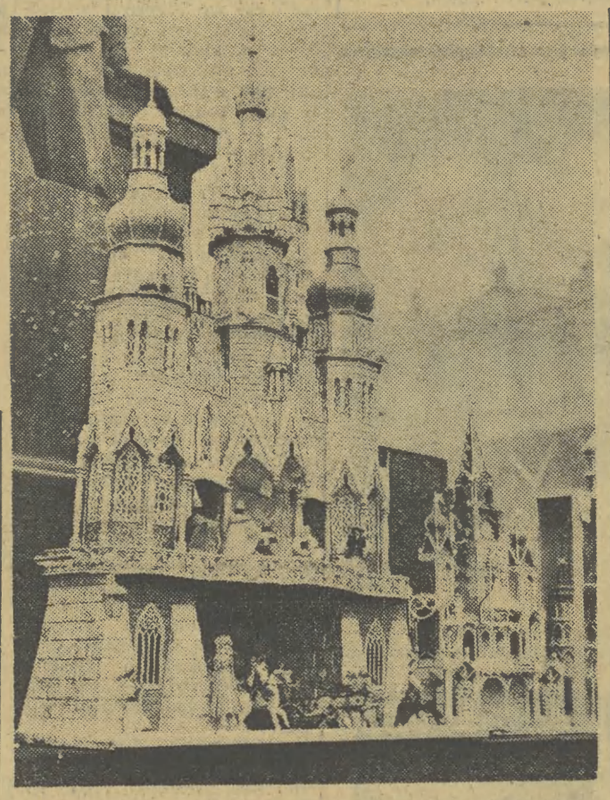

Widoczna na zdjęciu szopka otrzymała jedną z dwóch pierwszych nagród przyznanych w tegorocznym konkursie. Wykonawcą jej jest **Władysław Wiatr**, pracownik Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Fot. **A. Piotrowski**

Pozdrowienia dla Hali... (Targowej)

Tzw. estetyka handlu nigdy nie była na najgorszym poziomie w Hali Targowej na Grzegórzkach

Ale zawsze może być jeszcze lepiej. Toteż bardzo to pięknie, że wszyscy „lokatorzy" Hali — państwowi, spółdzielczy i prywatni — z własnej inicjatywy zorganizowali pomiędzy sobą przedświąteczny konkurs czystości i estetyki. Stoiska prześcigają się w pięknym eksponowaniu towarów, w utrzymywaniu porządku. W naszym nie najczystszym mieście taka oddolna inicjatywa zasługuje na szczególny szacunek i może... jakąś nagrodę ze strony Krakowskiego Zarządu Handlu? (z)

Dyżury placówek handlowych w okresie świątecznym

Miejski Zarząd Handlu wydał podległym sobie placówkom zarządzenie, z którego wynika, że w dniach od 18 do 23 bm. wszystkie sklepy na terenie Krakowa będą otwarte o godzinę dłużej, niż normalnie, nie dłużej jednak, jak do godziny 21 (wyjątek stanowią sklepy nocne oraz sklepy o obsłudze jednoosobowej). W niedzielę, 21 grudnia wszystkie sklepy będą czynne, jak w dni powszednie.

W dniu 24 grudnia sklepy otwarte zostaną o godzinę wcześniej i zamknięte o godz. 16, z wyjątkiem sklepów dyżurnych: spożywczych, piekarskich i mięsnych — czynnych do godz. 18. Zakłady gastronomiczne w tym dniu otwarte będą do godz. 17, zakłady dyżurne do godz. 20.

W DNIU 25 GRUDNIA CZYNNE BĘDĄ JEDYNIE — W GODZINACH OD 10 DO 20 — ZAKŁADY GASTRONOMICZNE, PEŁNIĄCE W TYM DNIU DYŻUR.

Natomiast w dniu 26 ,jak w każdą niedzielę, otwarte będą niektóre sklepy spożywcze oraz zakłady gastronomiczne. PDT — nieczynny.

GDZIE KIEDY?

TEATRY

SŁOWACKIEGO: „Zbrodnia i kara" — 19, MODRZEJEWSKIEJ: „Mademoiselle" — 19.15, KAMERALNY: „Irydion" — 19.30, ROZMAITOŚCI: „Szatan z VII klasy" — 16.30, RAPSODYCZNY: „Dzieje Tristana i Izoldy" — 17, LUDOWY: „Porwanie w Tiutiurlistanie" — 12, „Stan oblężenia" — 19.15, MUZYCZNY: „Domek trzech dziewcząt" — 18, TEATR „38" Nowa Huta: „Ognisko młodych" — 19.30, SALA KLUBU ZZK, GROTESKA — nieczynne.

KINA

APOLLO: „Podlotki", (CSR 18 lat) 10, 12,15 — „Bitwa o ciężką wodę" (franc-norweski, 12 lat) 15,45, 18, 20,15. UCIECHA: „Pod pręgierzem", (jugosł. 14 lat) 10,30, 12,45 — „Na zawsze" (melodramat, USA, 14 lat) 15,45. 18, 20,15. WANDA: „Marianna moich marzeń" (dramat miłosny, franc. 16 lat) 15,45, 18, 20,15. WOLNOŚĆ: „Winna?" (dramat sensac. angiel. 18 lat) 15,45, 18, 20,15. WARSZAWA: Kapral z Madagaskaru (franc. 14 lat) 16, 18, 20,15. SZTUKA: „Dwie rywalki" (melodramat, radz. 16 lat) 10, 12,15 — „Kochankowie z Werony" (franc. 18 lat) 16, 18, 20.15. WRZOS: „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla" (NRF, 18 lat) 15,45, 18, 20. KRAKUS: „Tańczymy wśród gwiazd" (austr., 16 lat) 16, 18, 20. ŚWIT: „Dama z perłami" (melodramat, NRF, 16 lat) 15.45, 18, 20.15. Mała sala ŚWITU: „Dama z perłami" (NRF, 16 lat) 10.30, „Kochanek o północy" (melodramat franc., 18 lat) — 15, 17, 19, ŚWIATOWID: „Uwodziciel" (dramat węgierski, 18 lat) — 16, 18, 20.15, Mała sala ŚWIATOWIDA: „Wierny mąż" (komedia, angielski, 16 lat) — 15, 17, 19, MELODIA: „Ali-Baba i 40 rozbójników" — 16, 18, 20.15. KLEPARZ: „Nie ma miejsca dla dzikich zwierząt" — 16, „Moulen Rouge" (angiel., 18 lat) — 17.45, 20. ISKIERKA: „Historia jednego myśliwca" (pol., 14 lat) — 18, 20, WIEDZA: „Czarownice z Salem" (fr.-niem., 18 lat) — 17, 19, TĘCZA: „Tańczymy wśród gwiazd" (austr., muz., 16 lat) — 17.30, 19.30, Związkowiec: „Szatan zazdrości" (franc., 18 lat) — 17, 19. CHEMIK: „Ostatnia walka Apacza" (USA) — 19. ROTUNDA: „Ostatni akt" (austr., 14 lat) — 16, 18, 20.

DYŻURY

CHIRURGICZNY: Szpital Miejski w N. Hucie. POŁOŻNICZY: Szpital Miejski w Nowej Hucie, INTERNISTYCZNY: Szpital Miejski w Nowej Hucie, OKULISTYCZNY: Kopernika 17.

APTEKI

Matejki 2, Grodzka 17, Boh. Stalingradu 77, Bronowice Wyspiańskiego, Borek Fałęcki, Nowa Huta Osiedle A-1 Rutkowskiego 2.

TELEWIZJA

Godz. 17.00: Aktualności. 17.30: Program dla dzieci starszych — Magazyn nr 15. 18.30: Film krótkometrażowy. 18.50: „Już starożytne rzymianki" — reportaż telewizyjny. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: „Szampania" — film dokumentalny prod. francuskiej. 20.20: Prapremiera opery z roku 1799 Michała Kleofasa Ogińskiego „Zelida i Valcour" albo „Bonaparte w Kairze", adaptacja telewizyjna Ludwik Erhard i Bohdan Turkan. 21.25: Dwa listy — widowisko sensacyjne Stanisława Tarnowskiego,

RADIO

Godz. 16.20: Mozaika instrumentów. 16.45: Dziennik krakowski. 17.00: Utwory Jana Sebastiana Bacha. 17.50: Reportaż aktualny. 18.35: Muzyka i akt. 19: „Nasza kamienica" szkice M. Wańkowicza. 19.25: Muz. 19.50: Radio-reklama. 20.27: Kronika sportowa. 20.40: Muzyka taneczna: 21.00: Muzyka rozrywkowa. 21.30: „Dyskusja przed mikrofonem". 22.05: Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy „Jak realizować dubbing w kinematografii" wykład dr E. Cary'ego. 22.15: Muzyka taneczna. 22.45: Z cyklu: Wieczory antyczne „Świat antyczny w anegdocie". 23.05: Rozmowy o dziejach muzyki — „Style klasyczne".

Sklepy Centrali Rybnej otwarte bez przerwy obiadowej

Centrala Rybna w uzgodnieniu z Krakowskim Zarządem Handlu postanowiła, iż sklepy rybne będą otwarte w dniach od 18—23 bm. w godzinach od 7—18, bez przerwy obiadowej. Natomiast w dniu 24 grudnia sklepy Centrali Rybnej czynne będą od godz. 7—16.

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ W NOWYM SĄCZU

OGŁASZA KONKURS

na stanowiska:

1) **KIEROWNIKA WYDZIAŁU KOMUNIKACJI,**
2) **4 NADZORCÓW DRÓG I MOSTÓW,**
3) **4 TECHNIKÓW.**

Warunki przyjęcia:

ad. 1. wyższe wykształcenie techniczne z zakresu dróg i mostów, oraz co najmniej 2 lata praktyki.
Wynagrodzenie od 1.600 do 3.200 zł miesięcznie.

ad. 2. średnie wykształcenie techniczne z zakresu dróg i mostów.
Wynagrodzenie od 900 do 1.600 zł.

ad. 3. wykształcenie średnie.
Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego o Pracę od 1.000 do 2.300 zł.

Do podań dołączyć należy życiorys oraz dowody odbytych studiów i praktyk.

PRZETARGI

DYREKCJĄ KRYNICKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH w KRYNICY, ul. BULWARY DIETLA nr 3 ogłasza, że

w drodze przetargu nieograniczonego

odda w dzierżawę od dnia 1 I do 31 XII 1959 r. szatnię w restauracji „Bajka"

oraz od dnia 1 IV 1959 r. do dnia 31 III 1960 r. szatnię w restauracji „Zdrojowa".

Oferty z podaniem proponowanych czynszów należy składać w zamkniętych kopertach w dyrekcji KZG, w terminie do dnia 27 grudnia br.

OLKUSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w OLKUSZU, ul. 1-go MAJA nr 90

ogłaszają, że zgodnie z Zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 8 V 1957 r. (Monitor Polski nr 56, poz. 353), **w dniu 5 I 1959 r. o godz. 10**

sprzedadzą w drodze I przetargu ograniczonego

samochód ciężarowy marki „Ford"

oraz **samochód osobowy marki „Wanderer".**

Cena wywoławcza samochodu „Ford" 35.000 zł, cena wywoławcza samochodu „Wanderer" 33.750 zł. — W razie niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się dnia 19 I 1959 r. przy cenie wywoławczej niższej o 40 proc., zaś ewentualny III przetarg odbędzie się dnia 2 II 1959 r. przy cenie wywoławczej niższej od ceny I przetargu — o 75 proc., w tym samym miejscu i czasie.

Przystępujący do przetargu winien złożyć w kasie Zakładów wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochody można oglądać codziennie na terenie przedsiębiorstwa.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWLANYCH zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane — w Oświęcimiu, ul. Konarskiego nr 25.** — Warunki płacy do omówienia na miejscu.

TOKARZA-MATRYCARZA zatrudnią natychmiast **Krakowskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Krakowie, ul. Miodowa 9.** — Reflektuje się tylko na siłę wysoko kwalifikowaną. Wynagrodzenie wg umowy.

INŻYNIERA BUDOWNICTWA WODNEGO — zaznajomionego praktycznie z budową zakładów uzdatniania wody i posiadającego uprawnienia do sprawowania nadzoru technicznego — przyjmie na stanowisko **starszego Inspektora Nadzoru** — do Referatu Inwestycyjnego — **Powiatowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Chrzanowie, Al. Lenina 18, II p.** — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-8887

DYPLOMOWANEGO INŻYNIERA z branży budownictwa ogólnego względnie TECHNIKA z dyplomem i dłuższą praktyką w tej branży — zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 3.** — Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu w dni powszednie, w godz. od 7 do 15, a w soboty do godz. 13. K-8922

STARSZEGO MAJSTRA PRODUKCJI WIN z wyższym wykształceniem i przynajmniej 3-letnią praktyką — zatrudnią natychmiast, **oraz INŻYNIERA CHEMIKA** na stanowisko **kierownika laboratorium,** z 6-letnią praktyką w przemyśle spożywczym, **od 1 kwietnia 1959 r. — Sądeckie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Nowym Sączu, ul. Węgierska 70.** — Warunki płacy i pracy do omówienia w Dyrekcji SZPOW, **w Nowym Sączu, ul. Węgierska 70.** K-8896

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW i MAJSTRÓW DROGOWYCH na następujących stanowiskach: **kierownika działu kontroli technicznej, st. inspektorów technicznych, kierownika laboratorium drogowego, kierownika działu projektowo-kosztorysowego i matrykulacji ulic, st. projektanta, kierowników robót, inżyniera budowy, st. techników i techników drogowych — oraz majstrów drogowych — nadto — kierownika sekcji planowania i inwestycji, 2 st. referentów oraz kreślarza** — zatrudni od 1 stycznia 1959 r. **Miejski Zarząd Ulic i Mostów w Krakowie.** — Reflektanci winni wykazać się pełnymi kwalifikacjami zawodowymi oraz praktyką od 5 do 3 lat. Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie dla przedsiębiorstw typu I-go. — Zgłoszenia osobiste wraz z wymaganymi dokumentami i życiorysem — przyjmuje **Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Krakowie, Rynek Gł. nr 25.** K-8801

PRENUMERATA NORM
Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.
KSIĘGARNIA TECHNICZNA
w Krakowie, Rynek Główny 36,
telefon 559-90
przyjmuje zgłoszenia
prenumeraty
wszystkich norm PKN na rok 1959.

PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECHNIENIA PRASY I KSIĄŻKI „RUCH" w KRAKOWIE
POSZUKUJE PARCELI
najchętniej ogrodzonej
o powierzchni od 500—1.000 m²
NA SKŁADOWANIE SKRZYŃ.
Warunki dzierżawy do omówienia w Dziale Administracyjno-Gospodarczym **w Krakowie, przy ul. Worcella 6** (wejście od ulicy Kurniki) — gdzie należy kierować oferty.

Korzystajcie
Z REKLAMY TRAMWAJOWEJ
Zamówienia przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA"
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 46 I p.
telefon 553-40.

SPRZEDAŻ TELEWIZORÓW NA RATY!
ZAKŁADY USŁUG RADIOTECHNICZNYCH
wprowadziły **z dniem 15 grudnia 1958 r.**
ratalną sprzedaż telewizorów
marki „Belweder" z małym ekranem i telewizorów marki „Manes".
Telewizory sprzedawane będą na 10 rat w następujących Stacjach Obsługi Radiotechnicznej:
Kraków-Nowa Huta, Osiedle B-33, blok 4,
Chrzanów, Grunwaldzka 10,
Olkusz, Marchlewskiego 6,
Nowy Targ, Kościuszki 2.

ULTRA-gum...?
wszędzie do nabycia

UWAGA MOTOCYKLIŚCI!
KALENDARZ-INFORMATOR SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY
zawiera **mapę samochodową,** znaki drogowe, przepisy oraz wszystkie niezbędne porady techniczne i informacje potrzebne w drodze.
A MOŻE WYGRASZ MOTOCYKL?
BIORĄC UDZIAŁ W KONKURSIE KALENDARZA
cena 25 zł
Do nabycia w księgarniach Domu Książki i kioskach „Ruch"
WYDAWNICTWA KOMUNIKACYJNE

Sprzedaż

PIANINA, fortepiany, sypialnie, jadalnie, gabinety, różne meble używane — oraz wózki dziecięce — sprzedaż — skup — komis nr 208 MHD — Kraków, Szpitalna 1.

Zguby

SIEROŃ Stanisława, zam. w Borkach, pow. Dąbrowa Tarnowska, zgubiła legitymację służbową nr 331, wydaną dnia 14 listopada 58 r. przez Prez. Pow. Rady Narodowej, Wydział Kadr w Dąbrowie Tarnowskiej.

KWAPIEŃ Stefan, zam. w Miechowie, zgubił legitymację służbową nr 34/1294 — wydaną przez Wojew. Pełnomocnika do Spraw Skupu w Krakowie.

DWORNIK Józef, zam. we Włosienicy, zgubił przepustkę nr 21, — wydaną przez Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu.

CICHOCKI Tadeusz zam. Kraków, Kronikarza Galla 18 m. 4, zgubił indeks nr 150/52, wydany przez AM w Krakowie. 33564-g

PAŁECKI Jarosław zam. Węgrzce Wielkie 100 zgubił legitymację służbową wraz z przepustką fabryczną wydane przez Krakowską Fabrykę Kabli — Kraków. 33560-g

PROCHNICKI Piotr, zgubił przepustkę tymczasową nr 79541, — wydaną przez Zakłady Chemiczne Oświęcim. P-1309

WOLAK Kazimierz, zam. Nowy Sącz-Chełmiec 409, zgubił portfel z dokumentami: dowód osobisty nr DC 438341, prawo jazdy nr 0036/57 oraz kartę rejestracyjną ciągnika nr 024082 i inne dokumenty. Znalazcę proszę o zwrot na powyższy adres.

SIATA Zdzisław, zam. w Luszowicach nr 295, pow. Chrzanów, zgubił świadectwo nr 41, ukończenia Zasadniczej Szkoły Metalowej w Chrzanowie. P-1306

„GAZETA KRAKOWSKA" ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: KRAKÓW 1, skr. poczt. 556. Adres Wydawnictwa: KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE, Kraków, ul. Wiślna 2, nr tel. 558-62. Telefony redakcji: centrala redakcji czynna od godz. 7 do 3 nad ranem — nr tel. 235-60 — łączy ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: red. naczelny — 509-85, zast. red. nacz. — 598-12, sekretarz odpowiedzialny 215-63, dział ekonomiczny — 246-87, dział partyjny — 536-23, dział kulturalny — 559-00, dział miejski — 210-68, dział terenowy — 202-13, dział rolny — 209-95. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń Krak. Wyd. Pras. Rynek Gł. 46, I p., tel. 553-40. NIEZAMÓWIONYCH RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA. Druk wykonuje:

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA UL. WIELOPOLE 1 — PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

S—61